

0410

## Szczecińskie POLMO odmawia produkcji

### nowego typu kierownicy

# „Star-1142” rodzi się w bólach

KIELCE PAP. Fabrykę Samochodów Ciężarowych w Starachowicach opuścić miały jesienią br. pierwsze egzemplarze nowej polskiej ciężarówki „Star-1142”. Ten nowoczesny samochód ciężarowy napędzany silnikiem wysokoprężnym o mocy 150 KM, zużywający 21 l oleju napędowego przy przebiegu 6,5 tonowego ładunku, nie ma szczęścia do kooperantów. Podczas gdy w Starachowicach dopiero już wszystko na ostatni guzik, dotychczasowi współtwórcy „Stara-200” nie przyjęli zamówień na niektóre elementy do nowego samochodu.

**SZCZECIŃSKIE Zakłady Mechanizmów Samochodowych** ciągle odmawiają produkcji nowego typu kierownicy; nie ma komu wyprodukować wzmocnionej belki nośnej przedniej osi zawieszania; niki nie chcą zrobić zwrotnic przednich kół. Próbowano już rozmów z zarządnymi wytwórcami w Czechosłowacji i na Węgrzech — bez rezultatów

— **MIMO** rozlicznych przeciwności — mówi dyrektor techniczny FSC, Jerzy Jaworski (Dokończenie na str. 2)

## 67 rocznica odzyskania niepodległości

DZIS — w 67 rocznicę zakończenia I wojny światowej i odzyskania przez Polskę niepodległości po 123 latach zaboboru, w całym kraju odbędzie się uroczystość upamiętniająca tę historyczną datę. W stolicy przed Grobem Nieznanego Żołnierza i przy Bramie Stróż w Ciądnówku Warszawskiej złozone zostaną kwiaty w hołdzie nieciu pokoleń patriotów walczących o odzyskanie niepodległości i odrodzenie narodu. Na Zamku Królewskim w Warszawie staraniem Rady Krajowej i Rady Warszawskiej PRON odbędzie się uroczysty koncert, na który zaproszono przedstawicieli środowisk kombatanckich, zakładów pracy, organizacji politycznych i społecznych.

### W Hucie „Bierut”

## Wznowiono współzawodnictwo pracy

CZĘSTOCHOWA PAP. W Hucie „Bierut” w Częstochowie ważnym wydarzeniem było wznowienie, po kilkuletniej przerwie, współzawodnictwa pracy z inicjatywą Rady Pracowniczej. Współzawodnictwo — od 1 lipca br. — podjęli pracownicy Wydziału Kolejowego Huty. Podsumowano pierwszy jego etap, w którym udział brało 725 osób. Przyniósł on konkretne efekty, w postaci zwiększonej rotacji wagonów, szybszego ich rozładunku oraz zmniejszenia wysokości opłat za przetrzymywane wagony. Każdy wagon przekazywano dla PKP o półtorę godzinę wcześniej. Za dobre wyniki współzawodnictwa nagrodzono 248 osób.

W najbliższym czasie współzawodnictwo pracy zostanie wprowadzone także na innych wydziałach produkcyjnych Huty „Bierut”.

## Druga operacja w historii polskiej medycyny

# PRZESZCZEP

„PANI, co to się porobiło! Co tam narodu jeździł Co przyjeżdżał, to łudzie wałd do takówski i ciagle tylko „Ośrodek kardiologii, Szpitalna proszę”.

— No to przecież transplancja... — Jaką tam transplancja, to już tak od sierpnia!

7.XI. czwartek 8 rano, Wojewódzki Ośrodek Kardiologii w Zabrzcu. Anestezjolog — dr Grzegorz Gałt — 33 lata.

— Mniej więcej trzy tygodnie temu, II Klinika Kardiologii, o ta tu w sąsiedztwie, przekazała nam pacjenta w ciężkim stanie. Cały czas nie podawane leki, każde odciążenie aparatury groziło śmiercią. Wiedzieliśmy, że ratunkiem dla niego jest przeprowadzenie transplancji serca. Docent Religa kierownik kliniki kardiologii poinformował wszystkie ośrodki medyczne na Śląsku, we Wrocławiu i nawet w Warszawie, że potrzebujemy daw. serca. W poniedziałek

około trzeciej po południu, docent zadzwonił do Warszawy, do swojego dawnego szpitala i nagle dowiedzieliśmy się, że jest dawca. Natychmiast skontaktował się z lotniczą kolumną sanitarną i szpitalem górnym. Docent, dr Wotczyk i ja wsiadliśmy do helikoptera. W tym samym czasie wyruszył „Mercedes” — karetka reanimacyjna z pogotowia górniczego. O dwudziestę zaczęliśmy załatwiać formalności. Właściciele, do tej pory sprawy prawne nie były

uregulowane, to znaczy powstały, w życie wytyczne krajowych zespołów specjalistycznych w dziedzinie anestezjologii, intensywnej terapii neurologii, neurochirurgii i medycyny sądowej w sprawie kryteriów śmierci mózgu — ale po raz pierwszy zdarzyło się to, że po stwierdzeniu śmierci mózgowej, potrzebne było zdrowe serce. Przyszło nam przecierać szlak przepisów. Około 21.00 za-

(Ciąg dalszy na str. 2—3)

PL 15876 0131-0200

8 stron

26-IV-1945  
WIELOZIOMIĘSIENNY SKŁADNIK RÓD

# Kurier

## Szczeciński

PNIEDZIALEK, 11 LISTOPADA 1985 ROKU

Nr 219 (12 358) Rok założenia 1945 Nakład: 70 000 egz. Cena 6 zł

## Zakończenie Zjazdu PTE

# Musimy sprostać wyzwaniu XXI wieku

WCZORAJ w Katowicach zakończył dwudniowe obrady XIV Krajowy Zjazd PTE. Po wznowieniu obrad ogłoszono wyniki wyborów do władz naczelnych towarzystwa. Zjazd powierzył funkcję prezesa ZG PTE prof. Zdzisławowi Sadowskiemu, a funkcję przewodniczącego Rady Głównej PTE prof. Józefowi Pajestce. Na przewodniczącego Głównej Komisji Rewizyjnej wybrano Tadeusza Łuczycykiego, a na przewodniczącego Głównej Rady Koleżeńsko-Aleksandra Okuniewskiego.

### Nowość z „Diory”

## „Pionier 85”

WALBRZYCH PAP. Najpopularniejszym polskim odbiornikiem radiowym w latach czterdziestych i pięćdziesiątych był „Pionier” wytwarzany w Zakładach Radiowych „Diory” w Dzierżoniowie w woj. walbrzyskim. W 40 rocznicę powstania fabryki, postanowiono nawiązać do produkcji pierwszych wyrobów. Już wkrótce nowe radio o nazwie „Pionier 85” trafi do sklepów w całym kraju. Zostało ono opracowane przez grupę konstruktorów, pracujących pod kierunkiem inż. Stefana Hercza.

(Dokończenie na str. 2)

## Święto narodowe Angoli

LUANDA PAP. Święto narodowe obchodzi dziś Angolia. Jest to rocznica proklamowania niepodległości (w 1975 roku). Angolia była kolonią portugalską w Afryce Zachodniej, zajmując obszar 1 246 700 km kw. Liczy 8,1 mln mieszkańców, w tym stolica Luanda — 1,2 mln, językiem urzędowym jest nadal język portugalski, monetę złono na kwanze.



## Przygotowano warunki konkursu

TEMAT budowy hali widowiskowo-sportowej, mimo że został wywołany dopiero rok

(Dokończenie na str. 3)

kich uczestników obrad. ZABIERAJĄC głos prof. Czesław Bobrowski stwierdził, że do procesu reformowania gospodarki należy podchodzić bez zbędnych niejednoznaczności emocji. Uplywający czas pokazał wprawdzie, że niektóre przyjęte na początku rozwiązania nie w pełni się sprawdziły i trzeba je było korygować, jednak nie brakuje także przykładów, że niedoceniane niegdyś mechanizmy dziś pokazują swoje walory i przynoszą korzyści. Łączenie strategicznej roli planowania z udziałem rynku i samodzielnością przedsiębiorstw —

(Dokończenie na str. 2)

## To nie organizacja jest zła

### Rozmowa z przewodniczącym RO ZSP Jackiem Kozłowskim

KOLEJNY ROK akademicki rozpoczął się już na dobre, gdy tymczasem Zrzeszenie Studentów Polskich, Rada Okręgowa w Szczecinie nie uporała się jeszcze z dokonaniem podsumowania „akcji letniej”, czyli programu, na który składają się wakacyjne obozy naukowo-badawcze, zgrupowania kulturalne, szkoleniowe, turystyczno-wypoczynkowe itd. itp. Próżno zatem silić się na wyciąganie jakichkolwiek wniosków odnośnie spędzenia letniej przerwy semestralnej przez szczecińskich akademików, którzy skorzystali z ofert zrzeszenia. Można jedynie oprzeć

## Dziś II część XXII Plenum KC PZPR

W WARSZAWIE zbiera się dziś na drugiej części swojego XXII plenarnego posiedzenia Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Przypomnijmy, że pierwsza część obrad tego Plenum od była się w ubiegły wtorek.

## Kryzys na rynku cyny

TOKIO PAP. Właściciele malezyskich kopalń cyny poinformowali w Kuala Lumpur, że ok. 100 kopalń cyny w Malezji zostało czasowo zamkniętych, a ok. 4 tysiące robotników zwolniono z pracy. Przyczyną jest światowy kryzys na rynku cyny.

się na kilku liczbach, które obrazują wcale niewesoły „stan rzeczy”, notabene jedynie fragment powinności działaczy z RO ZSP wobec członków organizacji. A ten ostatni temat wydaje się być po strokro ważniejszy, bowiem najgłośniej mówiące zapanował marazm i powszechne rozluźnienie wewnętrznej dyscypliny wśród tzw. funkcyjnych aktywistów, animatorów ruchu młodzieży studenckiej. Właśnie o takich problemach traktuje nasza rozmowa z przewodniczącym Rady Okręgowej ZSP w Szczecinie, Jackiem Kozłowskim.

— 17 OBOZÓW naukowych odbyło się na terenie województwa i w kilku innych ośrodkach kraju. Pamiętam czas, kiedy organizowaliśmy ich o wiele więcej. Istotnie, ale dziś w uczelnianich działach o wiele mniej kół naukowych niż kiedyś a i środki finansowe zeszczupły. Tym właśnie można tłumaczyć m. in. pewien regres w studenckim ruchu naukowym, choć oczywiście nie są to jedyne

(Dokończenie na str. 4)

### Nad Nowym Jorkiem

## Zderzenie samolotów

NOWY JORK PAP. Nad jednym z przedmieść Nowego Jorku zderzyły się w niedzielę wieczorem 2 niewielkie samoloty. W płonących stano 6 budynków mieszkalnych. Policja podała, że śmierć poniosły co najmniej 4 osoby.

59 85

# Zakręcenie zjazdu PTE

(Dokończenie ze str. 1)

to idea, którą należy rozwijać. W ważnym zawodzie ekonomisty — powiedzieli — występuje wiele zróżnicowań. Jednym z nich jest podział na tych, którzy zajmują się sprawami makro, i tych, którzy zajmują się sprawami mniejszej rangi. Tymczasem cecha pożądana jest umiejętności łączenia i rozwiązywania spraw w obu obszarach. Trzeba umieć także wiazać ekonomikę z geologią, geografą, historią, polito-

logią, widzieć istniejące współzależności. Trudnym problemem jest tzw. wyzwanie lat 80. o którym mówimy w kontekście baki technologicznej, kryzysu itp. Musimy mu sprostać, bo bez tego nie sprostanymy nadchodzącym wyzwaniom XXI wieku.

Oceniając sytuację Polski w porównaniu z innymi państwami, prof. Bobrowski przypomniał nam, że w naszym kraju zapomnieliśmy już dawno o bezrobociu, stąd też tendencja do lekceważenia i niedocenia-

nia tej sprawy, która w krajach wysoko przemysłowych jest problemem o ogromnym znaczeniu. Porównując się z innymi — stwierdził — punkt odniesienia jest sytuacją bardzo wysoko. Nasze obecne położenie widzimy też w kontekście lat 70, gdy nasza sytuacja była inna i gospodarka funkcjonowała przy szalonym tempie rozwoju i na kredytach. Do podstawowych zadań ekonomistów należy zatem zaktywizowanie realności w ocenie naszych możliwości i obecnej sytuacji. Pokutują np. mity i iluzje dotyczące zasobów naturalnych, a nie mamy przecież surowców dziś najcenniejszych. Na dodatek wydobywcie tych, które mamy — koszty coraz więcej i jest coraz trudniejsze. Inny mit dotyczy wykorzystywania rezerw. Za ich wywołanie uważa się często naprawienie rzeczy złej. Takie jest i z tego rodzaju poglądami musimy walczyć.

W DYSKUSJI znalazły odzwierciedlenie najistotniejsze problemy środowiska polskich ekonomistów, a przede wszystkim kwestie dalszego usprawniania funkcjonowania gospodarki, szybszego i konsekwentniejszego realizowania założeń reformy gospodarczej.

## SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Rozmowa z prezesem PZKol. — Zbigniewem Rusinem

# Na szczeciński tor czekają wszyscy polscy kolarze...

NA uroczystym podsumowaniu tegorocznego sezonu startowego WLKS Gryf obecny był m. in. prezes Polskiego Związku Kolarskiego — dr Zbigniew Rusin, z którym przeprowadziliśmy krótką rozmowę.

— W gronie kolarzy-zawodowców, obok Czesława Łanga, pojawił się drugi nasz reprezentant — Lech Piasecki. Dużo się o tym mówi. Czy można to traktować jako zapowiedź stworzenia polskiej grupy profesjonalistów? — To pierwsze nie mamy takiego zamiaru, a po drugie nas na to nie stać. Żeby taka grupa mogła wystartować należałoby ją wesprzeć finansowo kwotą nie mniejszą niż 3 miliony dolarów. Nie ma u nas takiego sponsora, który by to wytrzymał.

— Czy w najbliższym czasie jeszcze któryś z naszych kolarzy stał się profesjonalistą? Np. Mierzejewski, który mógłby wspomagać Piaseckiego? — Nie jestem szczególnie entuzjastą występowań polskich kolarzy w obcych grupach. To pewnie-ko rodzaju złe kolekcje. Powinno dzielić naszymi czołowym kolarzom, że możemy na ten temat rozmawiać tylko o tym zawodniku, który wygra Wyścig Pokoju i zostanie mistrzem świata.

— Czy Piasecki będzie w wioskiej grupie Colnago de Tono, w której jeździ m. in. Lang i słynny Giuseppe Saroni, pierwszym liderem? — Nie. Będzie drugim...

— Wyścig Pokoju mimo że ostatnio wzrosła jego popularność wymaga uatrakcyjnienia. Czy nie uważa pan, że przyczyniłoby się do tego przekształcenie go w wyścig-open? — Ja osobiście podzielam ten pogląd. Wszystkie superwyścigi, a takim jest wyścig imprezami z dwadziestymi dla zawodników i wprze nie. Na pewno jako wyścig-open byłby atrakcyjniejszy, a także można by na nim sporo środków uzyskać z reklam. To oczywiście korzyść uboższą. Zyskałby na pewno poziom. A to jest najważniejsze.

— Czy poseł Ryszard Szurkowski nadal będzie trenerem kadry narodowej, czy też obowiązki parlamentarzyści zmuszą go do rezygnacji bądź ograniczenia działalności na dotychczasowej niwie? — Ryszard Szurkowski nadal będzie trenerem naszych kadrowców. Wierzymy bowiem, że zdolna pogodzić odpowiedzialną funkcję posła z obowiązkami trenera.

— Czekacie go jednak panowie odciążać, zezwajacie o pozyskanie — jako jednego z trenerów kadry, szcześcińskiego Wojciecha Matusia. — Pana wizyta też się m. in. wiąże z tą sprawą?

— Rzeczywiście chemy, by Wojciech Matusia był pomocnikiem Szurkowskiego. Rozmawiałem o tym z działaczami Arkonii. Myślę, że sprawa jest na dobrej drodze.

— Jak pan ocenia jakość rowerów zwanych popularnie „kozami”, które są wykonywane chałupniczym sposobem w Szczecinie? — Mieszczą się one w światowej czołówce. Wymagają jednak niewielkich zmian konstrukcyjnych przedniego widelca.

— Przez wiele lat czołową rolę w polskim kolarstwie odgrywał za wodnicy ze środowiska wiejskiego, a kolarstwo było tą dyscypliną, którą ożywiła sportowo nasza wioska. Teraz dominują zawodnicy z dużych ośrodków...

— Kiedyś mieliśmy 70 proc. zawodników ze wsi i małych miasteczek. Teraz jest ich około 20 procent. To jest niekorzystna tendencja. W wielkich miastach jest duża konkurencja w sporcie. Talenty poszukują klubów parających się całą gamą różnych dyscyplin. Wybor — jest więc mniejszy. Na-

wsiach, natomiast, gdzie, niestety, niewiele sportowych obiektów, takiej konkurencji nie ma. Mogłoby więc wylawiać naprawdę najlepszych — bo do uprawiania naszej dyscypliny nie potrzeba wielkich obiektów. Talenty rozłoży się na rowery. Będziemy mocno popierać selekcję terenową, by tę niekorzystną tendencję zmienić.

— Jak pan ocenia działalność szczecińskiego środowiska kolarskiego? — Na torze małe wyniki znakomite. Sadzę, że będą jeszcze lepsze, gdy obiekt przy al. Wojska Polskiego otworzy, po modernizacji, swoje podwoje. Będzie to pierwszy kryty tor w kraju. Czekam na całe polskie kolarstwo. Że, że by-tych mało widoczni na ostatniej Ogólnopolskiej Spartakiadzie Międzyz, że nie małe dobrych wyników na szosie. Chętniebyśmy widzieli więcej reprezentantów w kadrcion szosowych. Małe piękne tradycje, dobrych trenerów, niebawem poprawi się sytuacja sportowa w polskim kolarstwie. Liczymy, że wykorzystacie to atuty.

— Dziękuję za rozmowę. Jacek GRAZEWICZ

(Dokończenie ze str. 1)

dzwiliśmy do domu pani dr Ireny Marcinek z Ministerstwa Zdrowia i Op. Społecznej. Ona na naszą informację i prośbę o pomoc zareagowała błyskawicznie mówiąc, że załatwi sprawę z lekarzami. A my, karetki, która właśnie dojechała udaliśmy się do Szpitala Wolskiego. Tam leżał dawko. Wiedzieliśmy o nim z popołudniowej rozmowy docenta, tylko tyle, że miał 26 lat i jego grupą na krwi się zgadza z grupą pana Józefa. Na miejscu trzeba było sprządzić specjalny protokół stwierdzający przychyłową śmierć młodziwca. To znaczy, że mimo iż, serce było, mózg już nie żył. Wcześniej już zrobiono mu różne badania, które jednocześnie stwierdziły, że krew nie przepływa przez mózg. Protokół stwierdzający taką śmierć podpisać musi — w myśl przepisów — trzech lekarzy określonej specjalności: Anestezjolog był, neurolog był, ale nigdzie nie mogliśmy znaleźć lekarza medycyny sądowej. Wreszcie o 12 w nocy pomógł sięgnąć go lekarz dyżurny miasta stolecznego. Protokół został podpisany. Kiedy trwały te formalności prof. Tadeusz Orłowski, kierownik Instytutu Transplantacji i Transplantologii Akademii Medycznej w Warszawie zgodził się, w środkiem pracy, wykonać badania stwierdzające zgodność tkanek dawcy i biercy. Obudzeni przez niego ludzie przeprowadzili testy. Dowiedzieliśmy się też o zgodzie Prokuratury Generalnej na zabranie ciała.

Wyruszyliśmy z powrotem. Wra- calem karetką z lekarzem pogotowia i kolegą chirurgiem od nas. Ciało dawcy — którego serce cały czas jeszcze było, musiło się jak najszybciej znaleźć w Zabój, ponieważ wymagało kontroli i naszych zabiegów, to wracaliśmy karetką. Od nas zależało utrzymanie bicia serca. W czasie podróży wszystko mogło się zdarzyć. Temperatura ciała ciągle spadała. Każda minuta była cenna.

# „Star-1142”

(Dokończenie ze str. 1)

— nie zamierzamy rezygnować z uruchomienia produkcji uwodzonego samochodu. Do celu dochodzić będziemy etapami. Np. już od stycznia przyszłego roku wprowadzimy u- doskonoloną wersję kabiny kierowniczej, która zawierać będzie szereg elementów charakterystycznych dla docelowej kabiny „Stara 1142”. Przed wszystkim będzie ona wyposażona w tachograf — urządzenie do rejestracji przebiegu jazdy. Po- za tym otrzyma nowo zewnętrzne światła gabarytowe, 3-pio-

## Szczecin — Rostock

# „Gaj przyjaźni” w ZSE im. O. Langego

ZESPÓŁ Szkół Ekonomicznych nr 1 im. prof. O. Langego w Szczecinie utrzymuje przyjaźliście kontakty z placówką oświatową w NRD — szkołą zawodową im. Róży Luxemburg z Rostocku. Niedawno 40-lecie szczecińskiej „handlowki” było okazją do spotkania z kierownictwem przyjaźniaczej szkoły, obchodzono też pięciolecie współpracy. Polega ona na wymianie grup młodzieży i pedagogów, wzajemnej informacji o problemach wychowawczych, wymianie okolicznościowych wystaw fotograficznych, plastycznych i innych, które przygotowuje młodzież obydwu szkół. Służy to lepszemu poznaniu się, nade wszystko zaś — utrzymaniu i pogłębianiu przyjaźniaczkich więzów.

WIELU uczniów no powzięte w NRD nawiązało serdeczne przyjaźni, wymienia korespondencje z kolegami z „Róży Luxemburg”. Nie są rzadkością wizyty na indywidualne zaproszenia.

Ostatnio, w związku z 40-leciem szczecińskiej szkoły oraz pięciolęciami wiodącymi ze szkoły w NRD, na szkolnym terenie przy ul. Sowińskiego w Szczecinie odbyła się niekiedy impreza. Nauczyciele i młodzież z Rostocku przywieźli drzewka i małe rośliny. Wspaniale posadzono je w ten sposób powstał „Gaj przyjaźni”. Każde z drzewek — jak powiedział Ernst Szindler — kurator szkolnictwa i poradnictwa zawodowego z Rostocka — symbolizuje jeden z celów, który chce osiągnąć wychowawcy i nauczyciele. Najważniejszym jest wychowanie młodego pokolenia w duchu przyjaźni, tolerancji, a przede wszystkim — w pokoju. Coś z Rostocku podziękowano w Szczecinie serdecznie. Był wśród nich: Achim Risch — dyrektor szkoły im. R. Luxemburg, Gertel Peter — sekretarz szkolnej organizacji partyniej NSDAP, Peter Dreißel ze związku zawodowców nauczycieli NRD oraz Władimir Borowski — opiekunika szkolnej organizacji FDJ. Na insurancję „Gaju przyjaźni” do szkoły przybyli przedstawiciele szczecińskiej władzy z kuratorem oświaty i wychowania Stanisławem Orłowskim oraz wiceprezydentem Szczecina Zdzisławem Paćką. Jak zwykle najważniejszym jednak akcentem spotkania były rozmowy młodzieży i wychowawców obydwu szkół.

## „Pionier 85”

(Dokończenie ze str. 1)

Nowy model „Pioniera” wyposażona jest w zegar kwarcowy spełniający rolę budzika. Zastosowano elektroniczne przełączniki umożliwiające do szkoły przybyć przedstawicieli szczecińskiej władzy z kuratorem oświaty i wychowania Stanisławem Orłowskim oraz wiceprezydentem Szczecina Zdzisławem Paćką. Jak zwykle najważniejszym jednak akcentem spotkania były rozmowy młodzieży i wychowawców obydwu szkół.

# Druga operacja

Jechaliśmy bardzo szybko, na sygnale, i wtedy okazało się, że może nam zabraknąć ropy. Mimo, że wyjechaliśmy z pełnym bakiem z Zabrza i kierowca dowiedzieliśmy o nim z popołudniowej rozmowy docenta, tylko tyle, że miał 26 lat i jego grupą na krwi się zgadza z grupą pana Józefa. Na miejscu trzeba było sprządzić specjalny protokół stwierdzający przychyłową śmierć młodziwca. To znaczy, że mimo iż, serce było, mózg już nie żył. Wcześniej już zrobiono mu różne badania, które jednocześnie stwierdziły, że krew nie przepływa przez mózg. Protokół stwierdzający taką śmierć podpisać musi — w myśl przepisów — trzech lekarzy określonej specjalności: Anestezjolog był, neurolog był, ale nigdzie nie mogliśmy znaleźć lekarza medycyny sądowej. Wreszcie o 12 w nocy pomógł sięgnąć go lekarz dyżurny miasta stolecznego. Protokół został podpisany. Kiedy trwały te formalności prof. Tadeusz Orłowski, kierownik Instytutu Transplantacji i Transplantologii Akademii Medycznej w Warszawie zgodził się, w środkiem pracy, wykonać badania stwierdzające zgodność tkanek dawcy i biercy. Obudzeni przez niego ludzie przeprowadzili testy. Dowiedzieliśmy się też o zgodzie Prokuratury Generalnej na zabranie ciała.

Wyruszyliśmy z powrotem. Wra- calem karetką z lekarzem pogotowia i kolegą chirurgiem od nas. Ciało dawcy — którego serce cały czas jeszcze było, musiło się jak najszybciej znaleźć w Zabój, ponieważ wymagało kontroli i naszych zabiegów, to wracaliśmy karetką. Od nas zależało utrzymanie bicia serca. W czasie podróży wszystko mogło się zdarzyć. Temperatura ciała ciągle spadała. Każda minuta była cenna.

Wjechałszy do szpitala, natychmiast wycieraczkę szyby, tylnie światła przeciwwidienne, zmie-niony system zalewania chłodnicy wygodniejszy w obsłudze, dwubowodowy układ hamowania przyczepek. Całkowicie nowa kabina kierowniczej, a więc wyposażona w trzy fotele i mechanizm do jej odchylania ułatwiający dostęp do silnika pojawił się w lipcu 1986 r. nieco później, ale też w 3 kwartale przyszłego roku powinien znaleźć się na taśmie montażowej nowy samochód, oczywiście jeśli pokonamy wszystkie pozostałe, wspomniane już bariery.

ni w wypadku żyje nadal poprzez swoje serce. My na to tak patrzyliśmy.

Lekarz przeszczepiający serce — led. med. Jerzy Wolczyk — 33 lata.

— Przez całą noc przy pacjencie siedział pan psycholog. Był bardzo spokojny i ufny. Już wiedział, że będzie serce. Gdzieś o pierwszej w nocy otrzymaliśmy wiadomość od docenta, że wyjeżdżają z Warszawy i żeby za dwie godziny zacząć przygotowywać pacjenta do zabiegu.

Zrobiliśmy wszystkie pomiary, założyliśmy cewnik, podano narkozę, włączono krążenie pozaustrojowe, płuco-serce. Chora serca naszego pacjenta nadal było. Bilo zresztą do samego końca. Ciało operowanego zostało schłodzone do 27 st. C. Kiedy wszedł docent z miską przystąpiono do operacji. Rozciślemy klatkę piersiową, wyjęliśmy chore serce i zaczęła się najważniejsza część zabiegu. Zespoleń organizmu z nowym sercem. Po przeszczepieniu, po podgrzaniu organizmu do normalnej temperatury — nowe, obce serce zaczęło bić. Bilo samoistnie. Czy pan może sobie wyobrazić co to dla nas wszystkich znaczyło? Ta jeszcze przed chwilą nieruchoma tkanka ożyła, zaczęła pulsować. Nawet nie musieliśmy sztucznie go pobudzać. Operacja trwała 3—4 godziny, sama transplantacja 63 minuty.

Żuł po przeszczepieniu pojawił się krwawienie. Początkowo myśleliśmy, że ma ono charakter chirurgiczny. Szukaliśmy przyczyn. Okazało się jednak, że jest ono spowodowane zaburzeniami krzepności krwi. Potrzebna była nowa krew. Po 12 w południe rozpoczęliśmy jednostkę wojskową o pomoc. Przyjechało 8 żołnierzy, wszyscy z grupą ORH+, pobra-

liśmy próbki do badań, przebraliśmy ich w fartuchy i czekaliśmy. Stałymi i czekaliśmy. Oni też czekali, to obok, w sali operacyjnej. Wreszcie przyszedł wynik, można było przetoczyć krew. Pięlegniarka pobiorła od nich krew strzykawką i tą samą krew natychmiast podawano pacjentowi. W ten sposób przetoczono ponad 3 litry krwi. Wreszcie krwawienie ustąpiło. Zamknięliśmy klatkę piersiową z trzema diastami. Jeszcze dwie godziny leżał pacjent na sali operacyjnej. O 19-tej przewieźliśmy go na blok popołudniowy. On bardzo chciał mieć tą operację, przedtem nawet ręki nie mógł podnieść. Po prostu musiał mieć zrobiony przeszczep, żeby mógł żyć.

Oddział popołudniowy — godziny 10.00.

Na przestrzenie sali intensywnego opieki leży dwóch chrych. Rozmawiają z pięlegniarką, która patrzy na monitor. Obok jest druga pacjentka. Na jego drzwiach umieszczono napis „Wstęp wyłączone zezwoleniem”. Pięlegniarki i lekarze przed wejściem do tego pomieszczenia wkładają gazowe maski. Bliżej drzwi pięlegniarka prosi przez telefon o przysłanie zestawu narzędzi. Ktoś obok dobiera lekarzy do kolejnego zabiegu. Ten szpital jak każdy w Polsce ma swoje problemy — nie ma pralni, apteki, sterylizatornia pracuje dopiero od stycznia, brakuje leków, narzędzi, salowych. Ale tu jest za to najlepszy sprzęt w kraju, 5 mil. dolarów. Obiekt ten uruchomiono 15 sierpnia i od tego czasu wykonano 120 operacji. Tygodniowo robią 4 zabiegi na otwartym sercu. Pracuje tu bardzo młody zespół. Te młode twarze szukają w zestawieniu z powagą dokonywanych tu zabiegów.

Doktor pobierający serce — dr Marian Zembla — 35 lat.

— Podzielił się na dwa zespoły: ten, który wycinał serce dawcy i ten, który w przeszczepiał. Docent był operującym i tu i tu. O 6.00 przygotowałem pacjenta, rozciąłem klatkę piersiową i wyjęliśmy serce, metodą jaką posługują się lekarze w klinice w Stanford. Schładza się organizm dawcy, jego serce zatrzymuje się. Docent, który wyjął serce, włożył je do miski z solą fizjologiczną i zamieścił na drugą salę, gdzie czekał usłony pan Józef i drugi zespół operacyjny. Dopiero po wnieśieniu tam miski ze zdrowym sercem rozpoczęła się właściwa operacja. Ciało dawcy, zgodnie z życzeniem rodziny wróciło do Warszawy.

Ten młody mężczyzna, który żył

# Hala dla Szczecina

(Dokończenie ze str. 1)

temu, nabiera coraz większego rozmachu. Trwa nieustanna zbiórka środków organizowana przez ludzi dobrej woli, kluby i organizacje sportowe, zakłady pracy, związki młodzieżowe, instytucje kulturalne.

Na wielu imprezach sportowych organizatorzy zawodów ustawiają skarbonki, które często napełniają się niemal do pełna. Na kontu budowy hali wpłynęło wiele środków ze

zbiórki w szczecińskich szkołach i uczelniach.

Rezultatem tej akcji jest niemal 2,5 mln zł widniejące na koncie. Można więc mówić o niewątpliwym sukcesie finansowym w początkowej fazie zbiórki na ten potrzebny obiekt w naszym mieście.

Na ukończeniu znajdują się prace nad redagowaniem założeń konkursowych. Jak nas poinformował inż. Piotr Zamieński ze szczecińskiego oddziału SARP wieloletni konkurs został przesłany już do Wydziału Kultury Fizycznej Sportu i Turystyki do zatwierdzenia. Niebawem wywołane zostanie kolegium sędziów konkursowych.

Ustalono, że ostateczny termin za zakończenia wszystkich prac związanych z przygotowaniem tekstów konkursu ma być 15 bm. Do tego czasu na temat wysokości nagród i prac związanych z przygotowaniem założeń konkursowych winien wypowiedzieć się inwestor, a Komitet Budowy Hali Widowiskowo-Sportowej w Szczecinie zaakceptować cały program.

pozostałe już naltawiejsze czynności: rozszerzenie tekstu do oddziałów SARP w kraju, pracownik architektonicznych i oczekiwanie na należny protekt. Końcowy termin nadsyłania prac konkursowych na prawdopodobnie upłynie z końcem trzeciego kwartału przyszłego roku.

# Konferencja plenarna Episkopatu Polski

WARSZAWA PAP. W dniah 7 i 8 bm. odbyła się w Warszawie 219 konferencja plenarna Episkopatu Polski. Obradom przewodniczył ks. kardynał Józef Glemp, prymas Polski.

Jak wynika z opublikowanego komunikatu — biskupi omówili teologiczno-duszpasterskie założenia programu drugiego krajowego kongresu eucharystycznego w Polsce w 1987 r. oraz jego ramy organizacyjne.

Omawiano też sprawy związane z nadzwyczajnym synodem biskupów, który rozpocznie się w Rzymie 24 bm. W obradach synodu, którego przedmiotem, jak wiadomo będzie stan realizacji uchwał Soboru Watykańskiego Drugiego, weźmie udział ze strony Episkopatu Polski kardynał Józef Glemp, z urzędu i arcybiskup Jerzy Stroba, z nominacji papieskiej.

W komunikacie stwierdza się, że biskupi z troską rozważali stan spraw społecznych w Polsce, proces przerywania kryzysu społecznego i gospodarczego oraz nadal napotykaną na tym polu trudność. W tym kontekście podkreślono, że Episkopat Polski wytrwale będzie dążył do normalizacji stosunków między Kościołem i państwem, traktując ją jako ważny czynnik stabilizacji życia społecznego w kraju.

Podczas konferencji wspomnianą postać biskupa Michała Kozala, zasłużonego w polskiej Kościele, w tym duchowieństwie wrocławskim w dniu 7 listopada 1939 roku. W pierwszym dniu konferencji plenarnej upłynęła rocznica tego tragicznego wydarzenia.

# Przegląd wydarzeń

PREZYDENT Reagan wygłosił przemówienie radiowe nie tylko do narodu amerykańskiego, ale również do narodów Związku Radzieckiego. Było ono poświęcone tematyce zbliżających się rozmów genowickich między prezydentem Stanów Zjednoczonych Ronaldem Reaganem i sekretarzem generalnym KC KPZR Michaiłem Gorbaczowem.

Komentując to przemówienie, agencja TASS stwierdziła, że w wypowiedzi prezydenta USA — po raz kolejny w ostatnim okresie — dała się zauważyć niebezpieczna skłonność do manipulowania słownictwem, w kwestii programu „wojen gwiazdnych” i „ekologicznych celów” nieistotnych „cebro” strategicznej.

W PARZYŻU zakończyły dwudniowe obrady zjazd Sto Wszechnicy France-Pologne. Stowarzyszenie to, założone jest w 1944 r. przez grupę przyjaciół Polski z laureatem nagrody Nobla, prof. Fryderykiem Joliot-Curie na czele, ma dać swoje oddziały w całej Francji; szerzy wiedzę o Polsce, sprzyja rozszerzeniu stosunków kulturalnych, technicznych i gospodarczych.

DELEGACJA zachodniolenieckiej partii socjaldemokratycznej z jej przewodniczącym Willy Brandtem i sekretarzem spraw zagranicznych SFD, Peterem Glotzem założyła 3-dniową wizytę w CSRS. Przewodniczącą SPD i Międzynarodówki Socjalistycznej przeprowadził rozmowy z Gustawem Husakiem, Lubomirem Strougałem oraz z Václavem Bilakiem.

Na konferencji prasowej w Pradze Willy Brandt powiedział, że wstąpienie SPD do rządów oznaczałoby zaprzestanie wyciągu zbrodni.

180 GŁOSAMI przeciwko 102 Senat wotum uchwalił w piątek wotum zaufania koalicji rządu. Bełtino Czadego. Przed dwoma dniami za nowym rządem Czadego opowiedziało się już 1200 członków parlamentu wotującego.

Wraz z poraniem ze strony Senatu gabinet Craxiego oficjalnie otrzymał ponownie pełnię władzy i tym samym zakończył się kryzys rządowy. Powstały po aferze z uprowadzeniem statku „Achille Lauro”.

# Biznes na sektach religijnych

NOWY JORK PAP. Według oficjalnych danych w USA istnieje kilkakset sekt i grup religijnych. Wielu ich przywódców to cyniczni oszuści, którzy poprzez psychologiczne oddziaływanie na swoich zwolenników, przede wszystkim młodzieżą, dążą do zdobycia wielkich fortun. Nowy tego dowód dały ogłoszone ostatnio fakty dotyczące bezpodpornej i przestępczej działalności niejakiego Bhawanga Szri Radhinsa.

W rezultacie „pasterszy duchowy” stał się nie tyko milionerem, lecz również właścicielem lotniska, 6 prywatnych samolotów, liczących dyskotek, restauracji itd. Jak sam przyznaje, jego „dumą” jest park zlozony z 90 samochodów marki „Rolls-Royce”. Do propagowania swoich idei „mesjasz” ten, nawiasem mówiąc uważający Hitlera za „światego” wykorzystuje prywatną gazetę.

Do niedawna władze amerykańskie i prasa nie poświęcały sprytnemu samozwańcowi szczególnej uwagi, przede wszystkim dlatego, iż głoszona przez niego nauka odpowiedzialności wewnętrznego i zagranicznej linii polityki Waszyngtonu. Skandal wybuchł wówczas, gdy ujawniono, że „świety” ten systematycznie naruszał ustawy USA, przede wszystkim te dotyczące opodatkowania. Wyraźnie obawiając się, że w każdej chwili może znaleźć się za kratkami, Radhinsa postanowił zbiec na Wyspy Bermudzkie, jednak w porę został zatrzymany.

# Odnaczenia dla pracowników ZUS

Z OKAZJĄ rocznicy Wielkiego Października w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Szczecinie odbyło się w ub. piątek uroczyste spotkanie pracowników. O historycznych aspektach Rewolucji Październikowej mówił m. in. i sekretarz POP Stefan Puzoń, podkreślając, iż nasza wspólna z narodem radzieckim troska jest obecnie działaniem na rzecz pokoju. Spotkanie towarzyszyła interesująca prezentacja filmowa, tematycznie związanych z rocznicą, braterstwem broni i przyjaźnią między narodami. Wystąpił z programem artystycznym zespół młodzieży ze Szkoły Podstawowej nr 61 oraz Chór Politechniki Szczecińskiej.

# ZSSR Strategia rozwoju do końca stulecia

PRASA poranna opublikowała projekt trzeciego dokumentu programowego na XXVII Zjazd KC KPZR — „Główne kierunki rozwoju gospodarczego i społecznego ZSSR w latach 1986-1990 i na okres do 2000 roku”.

Określono w nim strategiczne kierunki priorytetowego rozwoju gospodarczego Kraju Rad do końca stulecia. Rozwój gospodarczy stworzy bazę dla wszechstronnego rozwoju społecznego. Najważniejszym celem strategii gospodarczej partii był i pozostaje niestanny wzrost materialnego i kulturalnego poziomu życia narodu.

# Pierwszy śnieg

DZIŚ rano mieliśmy pierwsze opady śniegu. Wprawy gdzieś padał na zmianę z deszczem i przy temperaturze plus i st. C topił się w zlewnia, to jednak jest to już pierwszy podmuch zimy.

Jak poinformował nas dyżurny synoptyk Szczecińskiego Biura Prognoz — to znaczne pogorszenie pogody jest związane z głęboką zatoką niżową, której centrum znajduje się nad środkowym Bałtykiem. Dziś oraz częściowo jutro wiatry będą dość silne, a temperatura ok. 2-4 st. C.



# w historii medycyny

Oddział godz. 11. — Pani jest na pewno głodna — mówił dr Ziemba, a nie czekając na odpowiedź prowadzi długim korytarzem. — My tu mamy takie „coś” co przypomina nam dom. I mamy panią Matgosię. To jest nasz skarb.

To „coś” to małaśki pokój z cepelińskim kredensiem i stolikami. Na nich stoł ziołowa kalera, a przede mną pojawia się talerz z jedzeniem i bułeczki. Pani Matgosią „kuchenkowa”, siada obok.

— Jak była ta operacja, to — u da się czy nie uda. Robiłam namki i zansilałam na blok operacyjny. Oni wszyscy pomyliłi się z głodu. I dzisiaj, jak nie przypominę to też nie jedzą. Robię, odgrzewam i czekam aż który wpadnie, szybko zje i leci. Niektórym noszę na oddział, bo nie mogą dojeść. Spać też nie śpią.

zawsze wygram — to i teraz się uda. Muszę wygrać”. Ma w sobie masę pogody ducha i takiej zniewolałej nieśmiałości. Kiedy wiozliśmy go już na operację przeproszał za to wszystko zle, co z jego strony może nas spotkać.

W zabiegu brało udział 20 osób. Niczego nie zabrakło, nikt się nie mylił. Panował nastrój ogromnej koncentracji i powagi. A potem wzruszenie, ty. I ta szalona radość, kiedy wiedziliśmy go na blok pooperacyjny. A przecież cały czas jesteśmy w napięciu. Od kilku dni żądza z nas nie chce opuścić szpitala. Spimy jak możemy, gdzie się da. Po godzinie, po dwie. Bo przecież są też inni chorzy, tak samo ważni, operowani — przy których musimy być czuwać. Żaden z nich nie ucierpiał, jak ich ta operacja podniosła na duchu!

Monika — sekretarka docenta Zbigniewa Religi.

— Ja nie jestem lekarzem i nie potrafię się tak cieszyć jak oni. No dobrze, był zabieg, teraz będzie następny. To nie znaczy, że się nie denerwowałam. Tu wszyscy na oddziałach czekali, i wzrosło się telefan „serce bije”. Bole, co się działo, śmiech, płacz, krzyki, śpiewy, ktoś usiadł w kącie i powtarzał „nie wierzę”. Wszy sliko było.

Oddział pooperacyjny — godz. 12.00.

— „Proszę dać szybko do laboratorium”. Na korytarzu panuje podniecenie. Lekarze stoją skupieni wokół podświetlonego zdjęcia rentgenowskiego. Wokół kręczą się młode oddziałowe. Jeden z lekarzy wycierając krew z rąk mówi — musielismy otworzyć klatkę pierwową pojęcia. Były objawy tampanady. Musimy po-wstrzymać kwołok. Tworzą się

skrzępy w worku wsiędzimym. Trzeba to wypompować, osuszyć. Narkozę podaliśmy tutaj.

Sekretariat docenta godz. 12.30.

Koło biurka stoi starsza kobieta, ubrana w płaszcz.

— Jak się można dostać do docenta?

Pani Monika patrzy zdumiona.

— Normalnie niech pani przyjdzie między 8 a 9, wtedy najłatwiej można go zastać.

— Ale czy mnie przyjmie?

— Proszę pani, nie prowadzić, jak na razie zapisów. Proszę przyjąć.

— Bo ja jestem pielęgniarką i właściwie to chciałam tylko powiedzieć, że to nieludzieku nie wyjdzie komus serce. Niech mu pani to powtórzy. To grzech.

W Warszawie w nocy rozmawiałem z matką tego chłopca, który zginął w wypadku, i który był dawcą. Uważałem, że jest to mój obowiązek, a poza tym o tych sprawach powinna jednak decydować również rodzina. Powiedziałam, że chcemy pobrać serce, a żeby móc leczyć kogoś innego. Zgadziła się. Była w szoku i przypuszczam, że ta zgoda nie miała wlewy dla niej takiego znaczenia.

Teraz może się wszystko zdarzyć. Chorzy cierpi na pooperacyjną niewydolność nerek. Pchrzebowaliśmy specjalistów. Zadzwonił do jednej, drugiej kliniki i zaproponowano mi konsultację telefoniczną. W końcu zdecydowaliśmy się do stacji diałiz w Siemianowicach i natychmiast przyjechali specjaliści dr Irene Czarnańska i dr Władysław Ciembrowicz. Są z nami cały czas.

Mamy tu aparaty za 5 mln dolarów, one musi pracować, inaczey będą to pieniądzo wyrzucone w błoto. Jeśli mam czwasy co do możliwości przeprowadzenia dalszych transplantacji, to są one związane z tym, że jeśli nie zmienią się sytuacja pozamedyczna, pozaaparatowa, to nadal będzie brakowało leków, salowych czy na rzedzi. Nie może być tak, żeby pielęgniarki po zakończonym zabiegu, w czasie którego ciężko pracują, wyrwały sobie szczytki — mamy dwie na kiju, aby pospztać sałę po operacji. Reszta szczołek jest bez kija, więc sprzątają na kolanach. Po tej transplantacji też tak było.

Oddział — stołówka.

— Ja nie jestem chirurgiem. Pracuję na innym oddziale. I uważam, że na ten zabieg trzeba spojrzeć z różnych stron. Jeden taki zabieg to życie jednego człowieka. A w tym czasie można by

operować trzech innych ludzi. Poza tym koszty utrzymania życia takiego chorego są ogromne — cyklosporyna, lek przeciwodrzutowy kosztuje 7 mln. Co prawda, w tym przypadku pierwszej transplantacji dostajemy go za darmo od firmy Sandoz, przez rok. Za następnego pacjenta trzeba będzie już płacić. Czy pani wie, że w niektórych krajach trzeba zgody rządu na taką operację, bo są tak kosztowne. Tak było bndażo w Holandii. W Anglii są wydzielone kliniki do prowadzenia tego typu zabiegów i to też tylko wtedy, kiedy nie dzieje się to kosztem innych chorych. My też nie będziemy mogli róbć lego na szeroką skalę. Ogranicie się cięszo, że to się stało, ale to nie ma przyszłości. Gdybym miał wybrać trzech chorych czy jednego — wybrałbym życie tych trzech. Ale ja jestem kardiologiem. Na cóż, z pozycji jednostkowej, to wspaniała rzecz.

Oddział pooperacyjny — godzina 17.33.

W pośpiechu przewiezona jest aparatura, przechodzą ludzie w białych i zielonych uniformach z zwracającą uwagę na to co się dzieje obok.

Pacjent po transplantacji serca przewiezony jest na salę operacyjną.

Piątek, 8.XI. — godzina 11.00.

Pacjent i lekarze nadal przebywają na sali operacyjnej.

Sobota 9.XI. Lekarze wciąż jeszcze nie opuścili sali operacyjnej.

Ewa ZALEWSKA

# TRWA WALKA O ŻYCIE PACJENTA

W ŚLĄSKIM Ośrodku Kardiochirurgii trwa walka o życie Józefa Krawczyka, któremu dokonano przeszczepu serca. Zespół lekarzy dokonuje wszelkich starań, aby poprawić wydolność pracy nowo przeszczepionego organu. Stan pacjenta jest jednak bardzo ciężki.

# To nie organizacja jest zła

## Rozmowa z przewodniczącym RO ZSP Jackiem Kozłowskim

(Dokończenie ze str. 1)

argumenty. Odrębna sprawa są zastrzeżenia, które mam o sposobie do funkcjonowania tzw. pionu nauki w naszej radzie i jej uczelnianych oddziałach. Ponieważ, jak się do myślałem, wrócimy za chwilę do tej sprawy w szerszym kontekście, pozwolę sobie poinformować czynniki zajmowali się studenci na obozach. Otóż podjęte zostały tematy zaproponowane przez Urząd Wojewódzki i „Intorg”. Wśród nich znalazły się opracowania dotyczące stanu wód Bałtyku, Zalewu Szczecińskiego, stanu Parku Krajobrazowego w Insku, a także opracowania odnośnie natężenia ruchu drogowego, hałasu, zarybienia wybranych akwenów, wpływu dużych zakładów przemysłowych na środowisko. Warto odnotowania jest również fakt, że po raz pierwszy udało nam się wraz ze Studenckim Towarzystwem Naukowym zorganizować badania stanu zdrowia dzieci w gminie Stepcina. Nasza organizacja wzięła pod patronat to niewielkie miasteczko, co oznacza, że wizyty studentów na tamtym terenie nie będą miały charakteru działań doradczych. Ale o tym, jak się nie myślę, „Kurier” już informował...

— ROZUMIEM, że to wszystko, co możemy powiedzieć o studenckim świecie naukowym. Teraz ja pozwolę sobie opisać inną dziedzinę „akcji letniej” — grupowania kulturalne. Jeśli będę się mylił, proszę wyprawić mnie z błędów. Zaczę od tego, że znaczenie słowa „kultura” bardzo się w naszym środowisku zdemokratyzowało. Już program obozów kulturalnych i twórczych w „akcji letniej” mówi sam za siebie... Najpierw odbył się w Swinoujściu Festiwal Artystyczny Młodzieży Akademickiej „Fama”. Jak nigdy dotąd wzięli w nim udział w składzie małymalnym wszyscy najlepsi artyści studenccy ze Szczecina (co nie znaczy — najlepszy w kraju), byli tam także radiowcy z ARP i fotograficy z „Fot-elek”. Ale działaczy studenckich z RO nie wystarczył fakt artystycznej nobilitacji środowiska. Nie mając praktycznie możliwości i najmniejszych szans chcieli przejąć całe kowicie organizację tej najważniejszej w skali kraju imprezy kulturalnej. Mówiąc prościej, zabrakło im tytułów, np. dyrektora festiwalu, zastępcę dyrektora do spraw... itd. W efekcie zrodził się spór antagoniczny między Radą Naczelną i Radą Okręgową ZSP, pozostał cieniem i niesmak w ich codziennej pracy. A o tym, jak dalece owe aspiracje były wyprawy z motyka na słońce nie trzeba długo się przekonywać: już za niespełna dwa miesiące odbył się w Międzywodziu tzw. oboz adaptacyjny, mający być „wizytówką”, pokazem umiejętności naszych aktywistów...

— COŻ, praktyka faktycznie pokazała, że nasi działacze nie

są jeszcze przygotowani do udźwignięcia bagażu większej imprezy o charakterze lokalnym, a co dopiero imprezy ogólnopolskiej. Być może w zakończeniu poprawności stosunków między naszą radą a instancją zwierzchnią w Warszawie nie jesteśmy bez winy, jednakże uważamy, że Rada Naczelna organizując cokolwiek na naszym terenie powinna nas szczególnie o tych zastrzeżeniach informować, jak to miało miejsce w przypadku „Famy”. Poza tym stoję na stanowisku, że festiwal ten wyszedł przed wielu laty z inicjatywy Szczecina i w przebiegu jego kolejnych edycji powinniśmy mieć swój znaczący udział nie tylko w sferze artystycznej. Oczywiście, musimy dysponować odpowiednio przygotowaną kadra, z czym na razie mamy największe problemy.

— WRÓCIŁMY jeszcze do „akcji lato”. Nie odbył się oboz Studia Pantomimii w Politechnice Szczecińskiej (najprawdopodobniej nie było już technicznych możliwości zrealizowania przedsięwzięcia), nie odbył się również oboz Akademickiego Klubu Tańca Towarzystwa (nie wymieniałe nazwisk działaczy z RO nie potrafili odpowiedzieć dlaczego, niektórzy twierdzą, że może nawet się odbył...). Jedynie zespół ludowy „Zwierz” z Akademii Rolniczej w Szczecinie, o którym wspominał ZSP, przeskoczył do Szczecina. Przyszły dzień Karuzeli studenckich. To wszystko, Festiwal zeszłoroczny, a jest ich przecież sporo w różnych dziedzinach scenicznych — estradowych i zagajnia. Dokładny do tego sylvanicy w szczytach studenckim „klubowatwie” (z wyjątkiem uniwersyteckiego dziesiątku „Aktu” i Klubu PAM „Trans”) i mamy pełny obraz aktywistów animatorów kultury z Rady Okręgowej. I znów kłania się problem wybuchających ambicji.

W RADZIE występują zjawiska powszechnie znane a bardzo ciężkie na opinię zrzeszenia w ogóle; jak np. można tolerować sytuację, gdy jedna osoba, student, jest równocześnie szefem Komitetu Wykonawczego do spraw Kultury, dyrektorem Akademickiego Biura Kultury i Sztuki „Alma-Art” i na domiar otrzymuje propozycję objęcia stanowiska dyrektora (już nie kierownika, jak było lat „dzieci” klubu „Kontrasty”). A przecież nie jest to osobobno w przypadku powierzenia jednej osobie wielu funkcji, nawiasem mówiąc pozostających z sobą w sprzeczności, że wspomnę „wszechstronność” głównego księgowego w RO. I TU dochodzimy do sedna. Wśród studentów „cieszcicie się” taka ost-

roślą, która, jak charakterystyka, to są osobiste animozje, co razem z wiatry zacięła przyręcony przez was zakres powinności wobec koleżanek i kolegów z uczelni, odbija się czkawka na całym środowisku. Te ostre sformułowania są cytowanymi z przeprowadzonych przez mnie rozmów. A żeby nie być głośniejszym: po obozie „wizytówkę” w Międzywodziu dla ok. 300 nowych przyjeżdżających z AR, WSM, PAM i PS w studenckiej prasie ukazały się relacje nacechowane swadłokami „wydarzeń” osadzające organizatorów obozu od czci i wstygu. W rozmowie ze mną szef obozu zgrupowania, wiceprzewodniczący RO ZSP Jacek Kieja powiedział: — Zabrakło doświadczenia zgrania organizacyjnego, zabrakło nam także dyscypliny wśród kadry”. To dosłowny cytat. Czy nie czas zatem, by spojrzeć prawdzie w oczy i zdecydować się na bardziej radykalne kroki zmierzające do udrożnienia tej chorej sytuacji?

— NIE SĄDZĘ, żeby w naszej rozmowie chodziło tylko o przyznanie racji. Istotnie, w każdej z poruszonych spraw dzieje się źle, choć oczywiście można mieć swoje zdanie i uzasadnienie. Zaczę od tego, że po ostatniej konferencji sprawozdawczo-wyborczej ZSP zapanowało nie tylko w naszym środowisku swoiste rozprężenie. Zakończył się etap budowy struktury naszej organizacji. Wtedy jeszcze pracowało z nami wielu starszych, bardziej doświadczonych kolegów, którzy nadawali ton naszej działalności w spełnianiu statutowych obowiązków. I ci starsi, doświadczeni w większości już odeszli przekazując swoje obowiązki młodszym kolegom. Dla których był to zbyt duży awans, przeskok, bowiem organizacja jeszcze nie zdążyła okrzepnąć, przygotować odpowiednio dojrzałą kadre. Postawiliśmy np. na partnerskie, koleżeńskie stosunki wewnątrz organizacyjne, co okazało się rozumowaniem błędnym. Wykazało to po prostu czas i codzienną praktyką z życia uczelni. Do pełnienia odpowiedzialnych stanowisk trzeba ludzi przygotować nie tylko od strony pozostania przepisów. Niestety, nasi niektórzy koleżdy nadal jeszcze nie pojmują swego miejsca w zrzeszeniu, nie mają koncepcji pracy, na co sam mam konkretne dowody. Zbyt szybko zostali „szefami”, co na domiar złego zaczęli traktować nierzadko dosłownie przy jednoczesnym braku poczucia odpowiedzialności. Np. na papierze istnieją komisje plenarne Rady Okręgowej, które praktycznie nie funkcjonują, w tym również Środowiskowa Rada

Kultury. Idąc dalej — nie mamy rad wydziałowych ZSP, które powinny być naszą podstawą.

NASZA rozmowa, przynajmniej trudna, odbywa się akurat w chwili dokonywania radykalnego zwrotu: już w najbliższym czasie nastąpi w radzie zmiany kadrowe — czasem jest to jedynie wyścisk, nieustannie również odbędzie się spotkanie z byłym aktywnym społecznikiem na uczelniach, w celu pozyskania sprawdzonych ludzi przez naszą organizację, którzy pomogą nam przejść już bez wstrząsów w fazę przekazywania palczki następcom. Musimy ponadto dokonać weryfikacji dotychczasowej działalności naszych biur — „Student serwisu” — „Alma-Artu”, co do których również mamy swoje zastrzeżenia, doprowadzić ponadto do rzeczywistego zaistnienia w środowisku Rady Kultury. W ramach tego wspomnianego „zwrotu” zredukujemy także kilka „papierowych” funkcji, jak np. do spraw informacji, szkoleń i wydawnictw, istniejących również z nazwy.

ZADANIA te przekazane zostaną innym pionom organizacji. Mówiąc ściślej, mamy obecnie 12 sekretarzy, o kilku za dużo... Kolejne zadania, które nas czekają w najbliższym czasie, to stworzenie Rady Uczelnianej ZSP przy Uniwersytecie (dotychczas nasze interesy reprezentują tam działacze byłej RU ZSP Wyższej Szkoły Pedagogicznej).

Wiele z tych przedsięwzięć już realizujemy. Pozostaje nam jeszcze cała teoria odnośnie rozwoju jednostki, przygotowania do właściwego rozumienia uczestnictwa w pracy organizacji autonomicznej. Jest to można powiedzieć, nasz problem podstawowy. Jeśli chcemy bez obaw myśleć o przyszłości zrzeszenia. Mając ZSP dane nam jest mieć ogromną szansę, której dotychczas nie potrafiliśmy wykorzystać. Bo przecież sedno sprawy nie tkwi w zmianie członkostwa na stanowisku, lecz w wypracowaniu zdrowego, prawidłowego systemu. To nie organizacja jest zła, nie sprawozdania, gdyż tylko 40 proc. tej treści odpowiada powyższym wymaganiom. Sytuację psuje szczególnie przepływająca przez otęślenie i złąkowiarstwo, a także brak choćby lednej, przywołanych rozmiarów gorli. Samopoczucie nie słońców Lubli pogarsza to, że wszystkie są sasiadujące z nią miejscowości: Glinki Dolne, Glinki Średnie, Glinki Górne, Widacz i Biełkowa należąca do gminy Fryszek, oraz Sławkowa, Wawrzycze i Niepła z woj. kroszńskiego, okalająca Lubli prawdziwą wiecień, zaliczone zostały do strefy podmiejskiej. Przynależność do tej strefy nieistotnie korzystła dla rolników, m.in. wyższe ceny skupu mleka, żywa wolowego itp.

Mieszkańcy Lubli nie tracą nadziei, że również ich wieś znajdzie się w tej strefie. (P.P.)



W OKRESIE wzmocnionych przewozów kolejowych leży się każdy wagon. Szczególne znaczenie to sprawne węgiarki. Niestety, cięcie sporich leśnych bywa nieszczone — głównie przy rozdanku. Trzeba je remontować. Cztery oddziały wagonów w Nowym Sączu (Nowy Sącz, Chabówka, Muszyna, Marcinkowice) w ciągu doby remontuje 30-40 wagonów, a połowa to własne węgiarki. Remonty są wykonywane sprawnie i szybko ale lepiej byłoby gdyby odbiorcy zwracali wagony w stan nieuszkodzony. NA ZDJĘCIU: Oddział Wagonowy w Chabówce pracuje spawalniczo przy jednym z uszkodzonych wagonów. CAF — St. Mornot

## Najgorzej... w środku

MIESZKANIE duże, liczącej ponad 350 gospodarstw i pow. nad 1400 ha powierzchni wsi Lubka, największej na terenie gminy Fryszek w woj. wrocławskim, mogą mówić o wyjątkowej niesprawności losu. OTOŻ w styczniu br. Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie aktywizacji gospodarczej i społecznej oraz rozwoju rolnictwa na terenach górskich i podgórskich, pozwalająca do tych ostatnich zaliczyć miejscowości, gdzie przynajmniej po łowu arealu charakteryzuje się przez ba terenów o spadku powyżej 12 stopni. Tymczasem Lubka nie może być zaliczana do tej kategorii, gdyż tylko 40 proc. jej ziemi odpowiada powyższym wymaganiom. Sytuację psuje szczególnie przepływająca przez otęślenie i złąkowiarstwo, a także brak choćby lednej, przywołanych rozmiarów gorli. Samopoczucie nie słońców Lubli pogarsza to, że wszystkie są sasiadujące z nią miejscowości: Glinki Dolne, Glinki Średnie, Glinki Górne, Widacz i Biełkowa należąca do gminy Fryszek, oraz Sławkowa, Wawrzycze i Niepła z woj. kroszńskiego, okalająca Lubli prawdziwą wiecień, zaliczone zostały do strefy podmiejskiej. Przynależność do tej strefy nieistotnie korzystła dla rolników, m.in. wyższe ceny skupu mleka, żywa wolowego itp.

Mieszkańcy Lubli nie tracą nadziei, że również ich wieś znajdzie się w tej strefie. (P.P.)

## Z sali Filharmonii

### Pamięci Paderewskiego

6 LISTOPADA 1869 roku, a więc niemal równo przed 125 laty urodził się Ignacy Jan Paderewski — wspaniały pianista, kompozytor i mąż stanu, człowiek, którego śmiało można nazwać Wielkim Polakiem. Nie tylko dlatego, że jako premier ówczesnego rządu polskiego podpisywał traktat wersalski lub z powodu dziesięciu doktoratów honoris causa. Nazwisko Paderewski kojarzy się do dziś na całym świecie z pianistą o legendarnie sławie, który w był Polakiem. Owa polskość w tym podkreślał sam przy każdej okazji, czyniąc ją udowadniania i będąc jednym z nielicznych nie wynarodowionych ówczesnych wirtuozów mimo spędzenia większości życia za granicą ojczystego kraju.

ZE wszech miar godną uczczenia 125 rocznicę urodzin Wielkiego Polaka dostrzegła Filharmonia Szczecińska i oto w najbliższym tygodniu usłyszymy Fantazję polską na fortepian z orkiestrą, jedno z najpopularniejszych dzieł Paderewskiego. Partię fortepianu wykonała zna

na naszym melomanom artystki Regina Smendzianka. Ponadto do słuchaliśmy uwertury Glucka do opery „Alcesta”, suity „Ptaki” Respighiego oraz uwertury-fantazji Czajkowskiego „Romeo i Julia”. Orkiestrę prowadził Krzysztof Missona — dyrygent bardzo doświadczony i świetny muzyk.

Dostojna jak greckie posągi uwertura do „Alcesty” zgodnie z intencją kompozytora zabrzmiała poważnie, a nawet ponuro. Mitologiczna Alcesta popłynęła samotnie, by przedłużyć życie mężowi, co uwiecznił w swej tragedii (przełożonej w całości na polski przez Z. Węclewskiego) Eurydyka. Orkiestra zmuszona już w pierwszym utworze do maksymalnej koncentracji brzmieniowej, zachowała ją do końca koncertu. Główną instrumentację w „Ptakach” Respighiego przydał jeszcze kolorów Krzysztof Missona, a ozdobił ją swą grą na obój Henryk Suchta. Pojęcie precyzyjnie brzmie na jak się okazało, nie jest obce

naszej orkiestrze. Fakt ten, napaści optymizmem, powtórzyl się również w uwerw. „Romeo i Julia” Czajkowskiego, poprowadzonej przez Krzysztofa Missonę nie tylko sprawnie i sugestywnie, lecz z głębokim wyciemieniem stylu kompozytora. Dyrygent doskonale uchwycił charakterystykę dla Czajkowskiego krótkową zmienność nastrojów, swoją koncepcją porwał orkiestrę. Po takim wykonaniu chciałoby się powiedzieć — nie dość orkiestrowi.

Podobna uczta duchowa stała się fantazją polską Paderewskiego. W grze Reginy Smendzianki widoczne były najlepsze tradycje polskiej sztuki pianistycznej — nieszczerze i technicznie Friedmana, elegancja Michałowskiego, temperament Szpinalskiego, a przy tym wszystkie artystki przedstawiały publiczności interpretację całkowicie własną i niesłychanie konsekwentną — nie narzucając się wirtuozowi, piękna, miękka kantilena i temperament rytmiczny tonujący nieco do dość stercznej, powodziły sobie, muzykę fantazji. Cudowne ru baki i zupny brak pianistyżnych bluffów, o które nietrudno w tego rodzaju utworach, doświadła charakterystykę gry naszej znakomitej artystki. Na jej zagrala Menueta Paderewskiego i Walca Es-dur Chopina — z czującym wdziękiem. Takiego walca nie słyszeliśmy w czasie konkursu Chopinowskiego, w porównaniu z Regina Smendzianką większość konkursowiczów i nawet sam główny laureat grał jedynie kolonyjki.

Jan GORZELANY



MIMO, ZE KONKURENCJA jest ogromna, wyroby naszych producentów obuwia jak „Orme”, „Chelmek”, „Radosków”, „Skogar”, „Podhale” mają wysoką markę u zagranicznych nabywców. W polskich butikach chodzą eleganki w krajach Europy, Ameryki Północnej i Australii. Towarzystwo Handlu Zagranicznego „Skórimport” w Łodzi przygotowało właśnie najnowszą kolekcję obuwia dla pań. Jest ono przeznaczone dla Australii.

NA ZDJĘCIU: buty z najnowszej kolekcji. CAF — Zbraniecki

Wybraliśmy dla Was • Telewizyjne programy tygodnia •

# Od poniedziałku - do niedzieli

6, 7 i 8 grudnia na Lodogryfie (i małym ekranie)

## Festyn Mikołajkowy

OTV SZCZECIN, zachęcony powodzeniem Niedzieli w Zamku, przygotowuje nową niesprzedzankę podobnego rodzaju. Oto w piątek, sobotę i niedzielę 6, 7 i 8 grudnia organizuje wielki FESTYN MIKOŁAJKOWY na Lodogryfie. O szczegółach poinformujemy niebawem — w każdym razie będzie wiele atrakcji handlowych i artystycznych. Znaczną część szczecińskiego festynu znaleźć się ma także na antenie ogólnopolskiej.

Z tej okazji OTV Szczecin apeluje o przekazywanie pieniędzy na prezenty gwiazdkowe dla wychowanków domów dziecka — numer konta: NBP / O/M Szczecin 81012-2264-132.

### TRANSMISJA Z SEJMU

PIERWSZE posiedzenia Sejmu IX kadencji wzbudzają zrozumiałe zainteresowanie społeczne — nowy parlament powołuje organy władzy państwowej, następuje zmiana na stanowiskach rządowych... Jutro, podczas obrad sejmowych — ex pose premiera, który przedstawi także Wysokiej Izbie do zatwierdzenia skład nowego rządu. Początek transmisji telewizyjnej o godz. 14.55 w pr. I.

### WYDARZENIE TEATRALNE — „HAMLET”

NA scenie Teatru Poniedziałkowego niewątpliwie wydarzenie. Tak jest zawsze kiedy na afisz trafia „Hamlet” — wielki dramat szekspirowski, z którym mierzyły się już setki aktorów i realizatorów. Adaptacji tekstu i reżyserii podjął się tym razem Jan Englert, który twierdzi nie bez racji, iż „w klasyce wciąż jeszcze można znaleźć wszystko co nas dziś interesuje”. Jaki jednak będzie ten „Hamlet”? „Mam nadzieję — mówi reżyser — że nie będzie to „Hamlet” przwoity, to znaczy letni, jaki taki... Może to będzie skandal, może niewypał, ale na pewno nie będzie nijaki.”

Zapewne Jan Englert przygotowując ten spektakl będzie się gał także do swoich własnych doświadczeń. Kiedy swego czasu przyszło mu osobiście zmierzyć się z rolą duńskiego księcia, pewien krytyk napisał, że w jego wykonaniu dylemat zawarty w słynnej kwestii „Być albo nie być...” zostaje jednoznacznie rozstrzygnięty: BYĆ!

W dzisiejszej obsadzie Hamletem jest Jan Frycz. Ponadto grają: Ewa Domańska (Ofelia), Tadeusz Fik (król), Ewa Dałkowska (królowa), Mieczysław Voit (Poloniusz), Adam Ferency (Horacy) i inni.

### TEATR SENSACJI

Scena sensacji dość rzadko proponuje widowiska premierowe i w czwartki z reguły goszczą

## „Eden” tańczy od „Isaury”

DWA seriale cieszyły się ostatnio u polskich widzów rekordowym powodzeniem. Chodzi oczywiście o „Isaurę” i „Eden”, filmy odcinkowe produkcji odległych i egzotycznych wytwórni (Brazylia, Australia), ale na dobrą sprawę bardzo tradycyjne w formie i treści. Niedawno ujawniono wysokość dewizowych kosztów związanych z wyświetlaniem tych odcinków. Otóż „Isaura” kosztowała 12 480 dolarów, natomiast „Eden” tylko 6 tys. dolarów. Czyżby dlatego, iż kroki, który nadgrzył Tarę, był tylko tekturową atrapa?



PO niebywalej eksplozji rocka w programach telewizyjnych sprzed 2-3 lat, obecnie „mocniejsze uderzenie” bardzo rzadko gości na antenie, wypierane przez najróżniejszą muzyczną tandetę zwaną „muzyką środka”.

NA ZDJĘCIU — Matgorzata Ostrowska z grupy Lombard.

czą filmy — kryminały. Tym razem jednak obejrzymy widowisko sceniczne pióra Richarda Harrisia „Podwójny nelson” w reżyserii Stefana Szlachetcy. Wystąpią: Barbara Brylska, Henryk Talar i Leonard Pietraszak (czwartek, 20.15, D).

### „JESIENNY PAN”

TAKI tytuł nosi program poetycki oparty na tekstach m. in. Staffa, Gałczyńskiego, Leca i Tuwima. Wśród wykonawców ujrzymy aktorów Teatru Nowego z Poznania.

### FILMY, SERIALE...

FILMY premierowe w kolejności ukazywania się na ekranie:

▲ „Uciec jak najbliżej” (poniedziałek, 20.15, II). Z całkiem nieudanego przeglądu pt. Oblicza polskiego kina (zapowiedź rozminęła się z rzeczywistością) film Janusza Zaorskiego o rozterkach pewnego przedsiębiorczego 20-latk. Grają: Jerzy Góralczyk, Halina Golanek, Józef Nalberczak i Stan Borys.

▲ „Rynek” (wtorek, 22, II).

Afery wielkiego rynku... owocowo-warzywnego. Okazuje się, że na Węgrzech „warzywnicze mafie” podobne do polskich. Reż. Sandor Mihalyfy, rok prod. 1984.

▲ „Za młodzi na amarszki” (środa, 17.40, D). Współczesny film prod. rumuńskiej.

▲ „Jędziec na siwym koniu” (środa, 20.15, D). Powstały w wyniku współpracy TV polskiej i NRD obraz będący adaptacją powieści Theodora Storma. XVIII-wieczna wieś fryzyska z jej przesadami i przyzwyczajeniami, które doprowadziły do społeczności do katastrofy.

▲ „Stroszek” (piątek, 22.05, II). Kolejny z cyklu filmów Wernera Herzoga. W roli wyprawiającego się za ocean Sirozka, niezawodowy aktor Bruno S., którego wątki zyciorysu stały się kanwą dla tego filmu.

▲ „Wielki szef” (sobota, 20, D). Wielki szef i wielka grałka dla miłośników sztuki walki w wydaniu... BRUCE'A LEE! Zobaczą bowiem jeden z pierwszych (1971) filmów Bruce'a nakreślonych przez niego w Hongkongu. Opowiada on o śmiertelnej walce z gangiem handlarzy narkotyków. Reż. Lo Wei, występują obok „Smoka” — Maria Yi Yi, James Tien i Nora Miao.

Przypomnijmy, iż TVP pokazała już „Drogę Smoka” oraz dokumentalny film „Bruce Lee — narodziny legendy”.

▲ „Róża ze Dublina” (sobota, 22.15, II). Czeroodcinkowy serial komediowy, w którym opowiada się historię pewnej przelotnej miłości i co z tego wynika. W roli głównej Jean-Claude Bouillon.

▲ „Kto pod kim dolki kopie” (sobota, 23.45, D). Kryminalny film prod. RFN.

### DLA MELOMANÓW

W SRODĘ — opera Friedricha Flotowa „Marta” w wyk. artystów węgierskich (21, II), w czwartek — balet do muzyki Piotra Czajkowskiego „Romeo i Julia” (20.15, II), natomiast w niedzielę (12, I) poranek symfoniczny WOSPRITV z VIII Symfonii („Niedokończona”) Franciszka Schuberta.

### POZNAK AFRYKĘ

MAMY znów jakby nawrót zainteresowania Czarnym Lądem. Naprzeciw temu wychodził emisja 8-odcinkowego filmu dokumentalnego wybitnego znawcy Afryki Basila Dawidsona. Początek — niedziela, 10.35, I.

### POLSKA — WŁOCHY

TEN mecz jest rezultatem pewnych dawnych ustaleń i musi być rozegrany, chociaż zapewne dla obu reprezentacji nie ma on większego znaczenia. Może więc będzie to prosto ładnym widowiskiem, a polska publiczność, która od pewnego czasu (jakoś stosunkowo niedawno) się to chamstwo upowszechniło) wywyżdzuje każdego rywala bez względu na pochodzenie itp., może daruje sobie tym razem te żenujące koncerny (sobota, 16.55, D).

### „STUDIO UNO”

### PO POLSKU...

Zachęcona powrotem Studio Lato. TVP zaprezentowała wczoraj Studio Jeden — program oparty na tzw. żywym planie, a przynoszący głównie pozycje rozrywkowe, chociaż nie stroniący od pewnej dyktetyki dydaktyki. Studio Jeden nie różni się właściwie niczym szczególnym od swojego letniego poprzednika, co wynika zapewne m. in. z faktu, że reżyserem jest tu ten sam Feriudun Erol, a w ekipie studyjnej znaleźli się również ci sami ludzie, którzy prowadzili Studio Lato.



Przekład: Marcin Pacuła

155

— Jeżeli uda nam się wyjechać z tego kraju, tak. Jest nas tylko dwoje z Kosno, ale jednak potrafimy zrobić to, co zamierzaliśmy.

Harry namyślał się.

— Możesz także liczyć na mnie — powiedział wreszcie zdecydowanym tonem.

Safia spojrzała na niego, przymykając oczy.

— Przyłączasz się do nas?

— Tak.

— Ale dlaczego? Ty nie masz żadnego powodu!

— Wręcz przeciwnie.

— Powiedz wyraźniej, co masz na myśli.

— Pomyśl, jeżeli Robertson w zmwowie z tym człowiekiem zmontował tę intrygę w twoim kraju, musiał również w zmwowie z nim zacząć zabić mojego brata i jego współników. Jak powiedział, obaj mają wiele na sumieniu.

— Ależ Frank, jeszcze wczoraj wcale nie miałeś takiej pewnością! Powiedziałeś, że szukasz Robertsona, żeby zadać mu kilka pytań w sprawie śmierci twojego brata i jego współników i że zabijesz go tylko wtedy, gdy jego odpowiedzi nie zadowolą cie.

— Po tym, co mi powiedziałaś o nim i o tamtym człowieku, nie mam już żadnych wątpliwości.

Oburzyła go taksującym spojrzeniem i milczała chwilę, po czym machnęła ręką z rezygnacją.

— Ale ty jesteś dziwny! Nie mogę cię zrozumieć.

— Więc co mi odpowiesz?

— Poczekajmy, zobaczymy czy uda nam się stąd wyjechać!

Zapadła noc. Na lotnisku sytuacja nie uległa zmianie. Nie przywrócono jeszcze łączności lotniczej z zagranicą, choć wiadomości nadawane przez radio sugerowały, że generał Cardoza-Molinos ostatecznie zwyciężył w walce z wojskami rządowymi, mimo ich wcześniejszych sukcesów. Przez całe popołudnie Harry Shulz kręcił się koło lotniska, szukając prywatnego samolotu, którego pilot mógłby zabrać ich za granicę. Jego starania nie odniosły jednak skutku.

Nocą ucichł gwar w hali dworca lotniczego. Stoczeń tam ludzie postarali się tak urządzić, żeby doczekać rannka w możliwie najmniej niewygodnych pozycjach.

156

Teraz większość już spała.

Tak jak Safia i Kosno.

Harry Shulz rozmyślał.

Johanny Kremer miała rację. Istniał ktoś, kto krył się za plecami Robertsona, a tym kimś był bez wątpienia człowiek, o którym mówiła Safia. Cała sprawa ukazała mu się zresztą w nowym świetle. Dzięki informacjom Safii zrozumiał funkcjonowanie mechanizmu akcji, w której Johanny i jego towarzysze znaleźli śmierć.

Człowiek, o którym mówiła mu Safia, posługując się Robertsonem, zrobił im brzydki kawał. Johanny i jego ludzie mieli zabić dożywotniego prezydenta-marszałka Kradinowoto i. W rzeczywistości ten ostatni był na to przygotowany. Pozorowany zamach stanu dostarczył prezydentowi-marszałkowi okazji do oskarżenia zachodnich mocarstw o zamieszanie tej zbrodniczej akcji. Kradinowoto upaństwowił zagraniczne spółki. A później, po cichu, przekazał ich majątek prawdziwemu „podlegaczowi”. W jaki sposób? Prawdopodobnie posłużył się Stangwą, swoim zaufanym człowiekiem.

Safia poruszała się przez sen, Obudziła się i przeciągnęła.

— Ty nie śpisz?

— Wypałem tylko ostatniego papierosa i idę spać.

— Tu nie jest mi tak wygodnie, jak wczoraj w twoim łóżku.

Uśmiechnął się.

— Rzeczywiście. Mnie też boli wszystkie kości.

Spojrziała smutno na niego.

— I nie możemy tu robić takich rozkosznych rzeczy jak poprzedniej nocy.

— Pewnie, bo zwróciłibyśmy powszechną uwagę i dopiero mielibyśmy powodzenie!

Safia uśmiechnęła się i zaraz znów usnęła.

Ale dlaczego zamordowano Stangwę?

Kto miał to zrobić?

„On”.

Czy to również „on” zaczął zabić kolegów Safii?

W takim razie, jak zdołał upaść na ślad Safii?

A ona, jak się jej udało odnaleźć Rolfa Robertsona?

Skazując go, Safia prawdopodobnie zdradziła się czymś nieuczyną, wystawiając się bezwiednie na morderce ciosy.

Trzeba będzie dowiedzieć się, jak to było.

I trzeba też ustalić „jego” tożsamość.

To było niegłupie, ta jego propozycja współpracy z Safią.

W ten sposób będzie mógł nadal przebywać w jej towarzystwie. Teraz już nie odstąpi Safii ani na krok. Czy ona sobie tego życzy czy nie. Będzie teraz jej cieniem, jej alter ego. Bo ona wie, kim jest „on”. To takie proste. Ona go zaprowadzi do „niego”, do tego, którego tropił.

Harry rzucił okiem na Safię. Spała spokojnie. Jej pierś unosiła się rytmicznie. Rysy twarzy straciły zwykły wyraz zdecydowania i energii, ustępując miejsca łagodnej ufnosci, jak gdyby pograżyła się w błogi marzenia sennym, w którym wszystko jest proste, czyste i jasne.

Niesforny kosmyk zsunął się jej na usta i drgał miarowo w rytmie jej oddechu. Harry poprawił go machinalnie, pogłaskał ją po policzku i podniósł się.

(tdn)

# Stal Stocznia w drugiej rundzie PE

## Mecz bez historii

MECZ w piłce siatkowej meczowy o Klubowy Puchar Europy STAL STOCZNIA - SOLLENTUNA: 3:1 (15:3, 15:4, 15:13, 15:3).

STAL STOCZNIA: Kacyszka, Wójcicka, B. Kasprzak, W. Kasprzak, Czaja, Borowski oraz Streich, Tomaszewski i Zwierko.

SOLLENTUNA: Grundstedt, Theolse, Hosszej, Sjostrom, Wiksten oraz Lundmark, Wilhelmsson i Ekstrom.



PO tym spotkaniu trener naszych siatkarzy Jerzy Salwia powiedział: „Był to mecz bez historii. Stal na średnim poziomie. W swoim zespole wyróżniam przede wszystkim W. Kasprzaka i B. Borowskiego”. Z GŁYNIA na treningu się zgodził. Był to naprawdę słaby pojedynek. Mistrz Szwecji - Sollentuna nie za prezentował nic rewelacyjnego. Wy starczy powrócić do zapisu małych punktów, żeby się przekonać o wartości Stali i słabości Sollentuny. Ktoś w tym momencie zapytał: jak więc doszło do porażki Stali w trzecim secie? Otóż mistrz Szwecji mimo niskich umiejętności, zajmował ambitną postawę zawodników, a Stal zbyt szybko popuściła się zwycięzca. Niektórzy mo-

will, że celowo przedłożono to jednemu z graczy, gdyż za ten pojedynek przyszło kibicom płacić aż 900 zł. Ktoś się bardzo mocno przeliczył. Na trybunach bowiem było sporo wolnych miejsc.

STAL STOCZNIA awansowała do drugiej rundy. Jak wypadnie w dalszej pucharowej konfrontacji, trudno powiedzieć. Nie znamy bowiem w pełni aktualnej wartości naszego zespołu. Przez dwa sety Stal grała bez Wójcicki, mającej w pierwszej szóstce młodych siatkarzy: Streicha, Zwierkę i Tomaszewskiego. Po drugie przeciwnik nie potrafił ani na moment czmylić z szokującym zaskoczeniem. Z tego też powodu wstrzymujemy się z oceną gry mistrza Polski i ewentualnych jego szans w dalszych pucharowych występach.

# XI gonitwa za lisem

## Podwójny triumf Edwarda Stępnia



WCZORAJ na podwólczkowskich błoniach odbyła się tradycyjna XI gonitwa za lisem. W imprezie tej, organizowanej przez WKFSiP UM, OZ Jeździecki, AKJ i naszą redakcję wzięło udział 52 jeźdźców z 7 klubów naszego województwa.

W TYM roku w roli „lisa” występował Siawomir Jarecki, dostawca „Lefimil”. Role naszego pelni Janusz Bobik, a konstruktorem był Maciej Igiantowicz. Po przeszło godzinnej gonitwie po leśnych duktach, kawalkada galopujących jeźdźców pojawiła się na polanie, aby na oczach 3 tysięcy kibiców odbyć finałową rozgrywkę. Tytuł przez 8 minut udawało się Siawo-

mrowi Jareckiemu posiadać. Lisia kłitę na swym ramieniu. Tytuł był bowiem z rąk potrzebował jeźdźcy aby zerwać to cenne trofeum. Szczęśliwym, któremu to się udało, okazał się Edward Stępień (Złoty Kłosa) z klubu „Lis”. W tym roku w roli „lisa” występował Siawomir Jarecki, dostawca „Lefimil”. Role naszego pelni Janusz Bobik, a konstruktorem był Maciej Igiantowicz. Po przeszło godzinnej gonitwie po leśnych duktach, kawalkada galopujących jeźdźców pojawiła się na polanie, aby na oczach 3 tysięcy kibiców odbyć finałową rozgrywkę. Tytuł przez 8 minut udawało się Siawo-

## Wyniki i tabele

**I liga piłkarska**

Stal - Lech	2:0 (1:0)
Ruch - GKS	3:2 (0:1)
Widzew - Górnik W.	6:1 (3:0)
Górnik Z. - Motor	1:1 (1:1)
Lechia - Zagłębie S.	1:1 (1:1)
Zagłębie L. - Baltik	3:1 (1:0)
Pogoń - ŁKS	1:1 (1:1)
Legia - Śląsk	1:0 (1:0)

**TABELA**

1. Widzew	27:7	30-13
2. Legia	25:9	47-19
3. Górnik Z.	22:11	43-14
4. Ruch	22:12	29-20
5. Lech	22:12	19-13
6. GKS	18:16	23-20
7. ŁKS	17:17	25-22
8. Śląsk	17:17	22-19
9. Pogoń	17:17	22-25
10. Górnik W.	17:17	21-20
11. Stal	13:21	14-20
12. Lechia	12:23	13-21
13. Zagłębie S	12:22	18-31
14. Baltik	12:22	17-29
15. Motor	10:24	13-31
16. Zagłębie L.	9:25	9-26

**II liga piłkarska**

Moto Jelez - Arka	0:0
Szombierki - Stal Stocznia	0:0
Piast - Olimpia	0:1 (0:0)
Ślęza - Odra W.	2:0 (1:0)
Radomsk - Gwardia	2:1 (0:1)
Zagłębie Działoszyce	4:0 (0:0)
Chrobry - GKS Jastrzebie	8:0 (1:0)
Zawisza - Odra O.	2:2 (1:1)

**TABELA PO I RUNDZIE**

1. Olimpia	21:9	17-12
2. Zawisza	18:12	19-14
3. Szombierki	17:13	19-14
4. Odra W.	17:13	17-12
5. Stal Stocznia	17:13	13-18
6. Chrobry	16:14	15-14
7. Gwardia	15:14	18-17
8. Radomsk	15:15	19-15
9. Ślęza	15:15	15-13
10. Dozamet	14:16	11-12
11. Moto Jelez	14:16	19-23
12. Odra O.	13:17	18-13
13. GKS	13:17	14-16
14. Zagłębie	12:18	13-14
15. Piast	11:19	11-18
16. Arka	11:19	9-17

**I liga koszykarska**

Stal - Czarni	72:69 (44:39)
ŁKS - Włókniarz B.	110:70 (58:33)
Gliniak - Lech	54:70 (30:31)
Spójnia - Włókniarz P.	62:63 (32:35)
AZS - Ślęza	73:59 (31:32)
Wisła - Polonia	76:73 (30:36)

**TABELA**

1. Ślęza	9	397-361
2. ŁKS	9	482-342
3. Spójnia	8	384-362
4. Włókniarz P.	8	389-328
5. AZS	8	367-362
6. Lech	8	384-390
7. Włókniarz B.	8	374-313
8. Wisła	7	315-281
9. Polonia	7	302-353
10. Czarni	5	390-311
11. Stal Brzeg	5	352-369
12. Gliniak	5	279-380

**II liga koszykarska**

Spójnia Gd. - Poznań	76:107
Stal - Wybrzeże	79:78
Spójnia St. - Astoria	94:88
Gwardia - AZS K.	82:97
Turów - AZS P.	100:86
Gryf - Spartakus	80:72

**TABELA**

1. Poznań	12	559-454
2. Stal	11	497-469
3. Wybrzeże	11	540-471
4. AZS K.	10	491-441
5. Spójnia St.	10	528-520
6. Turów	9	462-451
7. Spartakus	9	510-487
8. Astoria	8	468-468
9. Gwardia	8	491-529
10. Gryf	8	489-519
11. Spójnia Gd.	8	487-579
12. AZS P.	6	485-548

## Pogoń nadal w Szczecinie niepokonana, lecz...

# Z ŁKS-em tylko remis

**I liga piłkarska: POGOŃ SZCZECIN - ŁKS ŁÓDŹ 1:1 (1:1).** Bramki zdobyli: w 3 min. Leśniak dla Pogoni i w 15 min. Baran dla ŁKS-u. Żółta kartka: Ziobro (ŁKS). Sędziów: B. Kłyszaj z Warszawy. Widzów: 4 tys.

**POGOŃ:** Dygas - Kuras, Makowski, Sokotowski, Urbanowicz - Biernat (od 73 min.). **WŁOCH:** Kensy, Wolski, Ostrowski - Hawrylicz (od 46 min.). **PROKOPOWICZ:** Leśniak.

W tym meczu Pogoń nadal w Szczecinie niepokonana, lecz... Tym razem z ŁKS-em tylko remis. Mamy słabą obronę - mówił Z. Gutowski - toteż na taki futbol nie mogliśmy sobie pozwolić. Pogoń miała optyczną przewagę, ale więcej okazji do zdobycia bramek stworzył ŁKS.

I TO JEST, niestety, prawda. Blizszy zwycięstwa był bowiem zespół Łódki. Na początku jednak wcale się na to nie zanosiło. Pogoń rozpoczęła bowiem mecz w świetnym stylu. Już w 3 minucie Kensy podał piłkę do Wolskiego. Ten w dogodnej do zdobycia bramki sytuacji strzelał tak, że Robakiewiczowi udaje się wybić piłkę w pole. Dochodzi do niej jednak Leśniak i bezbłędnie strzela do siatki.

PRZEZ następnych kilkanaście minut Pogoń nieprzerwanie grała na boisku. Opanowała środek pola, jej akcja są szybkie i precyzyjne. Widzami liczne wrzaski piłki na pole kładła Golek. Gra portowców się publiczności. Kibice spokojnie czekają na dalsze role. Tymczasem w 15 min. jeszcze w okresie ataku Pogoń, która posiadała piłkę do bramkarza. Przechwył w poczynaniach Pogoń obserwując na my coraz więcej chaosu. Nasz nio 3v bramkarz Dygas, nie kwestionowany bohater tego meczu, znalazł się 3 razy w sytuacji sam na sam z piłkarzami Łódki i - Chojnackim i dwukrotnie z Baranem i pojedynki te - wygra. Obronił również strzał Ziobro i R. Robakiewicz. Dopisze mu też szczęście bramki Gierka nie trafi do pułki bramki. Pogoń rewanżuje się głośniejszymi chaotycznymi akcjami. Tworzy kilka razy ogromne zamieszanie pod bramką ŁKS. Ten i ów próbuje wyhurstać piłkę, lecz gdy to się uda zamiast strzelać szczytnie bawia się w grę z „tyśnikiem” podaj. Jednocześnie nie potrafi znaleźć recepty na ataki ŁKS-u, który długi podaniem, wykonywanymi w szybkim tempie, bystkawie przemieszcza się na przedpote portowców. Ma w tym dużą swobodę. Portowcy bronią się bowiem bardzo nieuplewne. I stał tak wiele niebezpiecznych sytuacji pod naszą bramką...

W sumie, mimo nie najlepszej gry Pogoni, mecz był żywy i emocjonujący. Nie pozbawiając zachowanie części młodych widzów skądinąd obrazliwe okrzyki pod adresem rywala.

**WCZORAJSE** spotkanie było 6 z rzędu, nie przerywanym ligowym meczem Pogoni. Ostatni portowcy wygrali też 2 spotkania pucharowe. Łącznie więc od 6 października (porażka w Zabrzu z Górnikiem

0:3) szczytnianie nie zeszli z boiska pokonani w 8 kolejnych spotkaniach. Nie przegrali też w całym obecnym sezonie ani jednego pojedynku na własnym boisku. Za często jednak w Szczecinie remisują.

**NIEDZIELNY** mecz był ostatnim w tym roku ligowym występem szczytnian w Szczecinie. W ostatniej kolejce spotkał - z trzech przelicznych z rundy wiosennej na listopad - zmierzają się oni z 24 bm w Katowicach z GKS-em. 17 bm natomiast podejmować będą w ramach 1/4 PP Avie Świdnik. Będzie to spotkanie rewanżowe. Pierwszy mecz wygrali portowcy 3:2.

**BYĆ** może w tym meczu trener Jeziński wystawił częściowo odmłodzony skład. Zapowiedział bowiem na wcześniejszej pomeczowej konferencji, że drużyna wymaga kadro wego retuszu i trzeba będzie śmiało stawiać na młodszych piłkarzy.

J. GRAZEWICZ

## II liga koszykarska

### Pogoń samodzielny liderem

TRWA nieprzerwana passa zwycięstw II-ligowych koszykarzy Pogoni, którzy w swoim kolejnym - 6 mistrzowskim meczu wygrali na wyjeździe z gdańskiej Spójnią 107:76 (44:39). Najwięcej punktów dla naszego zespołu zdobył Szwarczyński - 25, Dubiński - 21 i Dzięgielewski - 15.

Najlepszym koszykarzem Spójni Siergard okorali nie swoimi partnerami Astoria Bydgoszcz 94:89 (48:43). Najcelniej w Spójni rzucił: Koziorek - 33 i Fajerski - 21.

Wskutek porażki Wybrzeża w meczu wyjazdowym ze Stalą Ostrow Wlkp., Pogoń została samodzielnym liderem tabeli.

W sobotę „Widk Morskie” grają derby pojedynkę ze Spójnią. (MK)

## PP w piłce ręcznej

### Szczytnianie w półfinale

**PUCHAR** Polski w piłce ręcznej kobiet: Pogoń - AZS Gdańsk 30:21. Pogoń - AZS Warszawa 19:14. Pogoń - AZS Wrocław 24:22. AZS Wrocław - AZS Warszawa 22:19 i AZS Wrocław - AZS Wrocław 21:23.

Do półfinału awansowały piłkarki Pogoni i AZS Wrocław. Jak nas poinformował kierownik drużyny Ryszard Pyzel, szczytnianie nie miały na turnieju w Warszawie większych problemów z pokonaniem swoich rywali. Podkreślił, że w naszej drużynie najlepiej zagrala brązowa medalistka mistrzostwa świata Juniorek, Malczak.

Z pozostałych turniejów awansowały: AKS Chorzów, Omni Krątkowice, Start Gdańsk, AZS Poznań, Sołunia Głogów, Ruch Zielonowice.

## W III rundzie Pucharu UEFA

### Inter rywalem Legii

PRZECIWNIKIEM piłkarzy Legii Warszawa w III rundzie pucharowej Pucharu UEFA będzie Inter Mediolan. Taką decyzję przyniosło piątkowe losowanie w Zurichu. Pierwszy mecz odbędzie się w Mediolanie 31 listopada, rewanż - 11 grudnia w Warszawie.

Oto wyniki losowania (gospodarstwo pierwszych meczów na pierwszym miejscu):

Borusia Moenchengladbach	-	Real Madryt.
KSV Waregem	-	AC Milan.
FC Nantes	-	Spartak Moskwa.
Dinoro Dniepropietrowsk	-	Hajduk Split.
Hammarby	-	FC Koeln.
Ajletic Bilbao	-	Sparting Lizbona.
Dundee United	-	Neuchatel Xamax.
Inter Mediolan	-	Legia Warszawa.

## Kalejdoskop sportowy

- POLONIA Rytm z 33 punktami została mistrzem jesieni w drugiej grupie II ligi. Wiceliderem - Wisła Kraków - 22 pkt., a na 3 miejscu Bron Radom z 20 punktami.
- Grzegorz Jarczewski wygrał i serię zwycięgów w kolarstwie przełajowym o Grand Prix „Dziennika Ludowego”.
- Znany angielski szkarłatny Zygrydy Szotylek został trenerem II-ligowego Górniku Kłobucko.
- Tenisista AZS Gdańsk awansował do III rundy Pucharu Europy. Ich rywal TTT Stockerau (Austria) nie stawił się w Gdańsku.
- Elena Szusznarowa ex aequo z Oksana Onieljanczyk (obie ZSRR), wywalczyły mistrzostwo świata w gimnastyce pań. Wśród mężczyzn mistrzem świata został ich rodak Jurij Kozubek.
- Bułgar Naim Szalamonow ustanowił 3 rekordy świata: w podrzucie wagi do 90 kg - 188 kg, w dwuboju 330 kg i w rwanie 145 kg. Inny bułgarski szmankista - Aleksander Warabanow uzyskał rekordowy wynik 216 kg w podrzucie wagi do 79 kg.

## Tu to

- DUŻY LOTEK**
- I losowanie: 1-2-6-25-37-42 dod. 11
- II losowanie: 3-6-8-10-24-26

ra”. Bliska tego sukcesu była amantka z AKJ Szczecin, Agata Kaska, ale tym razem sztuka ta jej się nie udało.

Edward Stępień wygrał także I rekreacyjną mistrzostwa Szczecina w skokach i grach zręcznościowych. Konkurs w ten polski na pokonaniu toru przeszkód, składającego się z 5 stacji: skoczenia szta bła balonków, rzutu oszczepem, strzelania z łuku, przejazdu pod niską przeszkodą i zrywania jablek. Druga lokata w tej rywalizacji zajął Andrzej Zaczek (Hrabal Łobez), a trzecią Robert Wilczyński (Dragon Nowielice).

NA zakończenie imprezy Edward Stępień odebrał z rąk wiceprezidenta Szczecina Bogdana Krupy kryształowy puchar, ufundowany przez organizatorów. (MK)

## Koszykówka kobiet

### Pierwsze zwycięstwo Czarnych

I liga koszykarska: STAL BRZEG - CZARNI SZCZECIN 72:88 (44:39). Najwięcej punktów dla Stali zdobyli: Listowska - 17, Kolodziej - 15, a dla Czarnych Maciejewska - 23, Witekowska - 23 i Igiantowicz - 18.

Tym razem koszykarki Czarnych odniosły zwycięstwo. Jest to pierwsze ich sukces w tej edycji mistrzostw Polski. Mam nadzieję, że w końcu nasze panie przełamały barierę i w całym obecnym sezonie będą wypadały również udanie, jak w Brzegu. (MK)

## Udany sezon kolarzy Gryfa

W KAWIARNI „Tenisowa” odbyło się w piątek podsumowanie tegorocznego sezonu startowego kolarzy z WLKS Gryz Głębka Szczecińska. Obok zawodników, trenerów i działaczy na spotkanie przybyli także: wicewojewoda - Tadeusz Kluka, prezes PZKol - Zbiślew Busin i prezes WFZ Władysław Kaszanowski. W wielu wystąpieniach podkreślano, że minął pierwszy sezon był dla Gryfa sezonem bardzo udanym. Zaocelowano o m. in. srebrnym medalem mistrzostw świata Ryszarda Dawidowicza i Andrzeja Sikorskiego w wyścigu drużynowym na 4 km, Piłcharem Europy i tytułem mistrzostw Polski na tym samym dystansie. Na MP wraz z wymienioną dwójką jechali także: Konkolewski i Głębka. Dawidowicz zdobył również złoty medal MP w wyścigu na 1 km, a Wójcik brąz w wyścigu na 4 km. Pozwoli to też na odprawie modernizacji toru. Wiele wskazuje na to, że w przyszłym roku będzie można się na tym obiektie ścigać. Pozwoli to też na adaptowaniu pracy z młodzieżą. Prezes PZKol, poinformował, że w 1988 będzie więcej kolarzykiego sprzętu, a wicewojewoda T. Kluka stwierdził, że Gryf jako klub legitymujący się wieloma sukcesami może liczyć na dalsze wyzyskanie przez siebie ambitnych celów, licząc II tytko na przetrwanie.

Podczas spotkania wicewojewoda udzielił słowa pochwały Krzysztofowi Waldemarowi Mosbauerowi. (MK)

PNIEDZIAŁEK, 11 LISTOPADA

DZIS: Marcjanna Bartłomiejca JUTRO: Renaty, Witolda

POGODA ZACHMURZENIE zmienne. Przelotne opady deszczu lub deszczu ze śniegiem. Wiatry południowo-wschodnie i zachodnie umiarkowane i dość silne, porywiste.

DZIS rano w Szczecinie ciśnienie wyniosło 956 hPa (748 mm Hg). Wystąpił wzrost ciśnienia.

TEATR

MUZYCZNY (880-02) „Tosca” s. 18.

WYKAZ

DELFIN (kino studyjne - 468-78) „Kobieta z prowincji” s. 15, 18. pol. 1. 13; „Wojny” s. 20, 15. USA, 1. 18; wotek: „Kochany, jedyny” s. 8, 15, 20, radz. 1. 12; COLOSSUM (459-18) „Księżniczka w oślej skórze” s. 15, 18; „Fala Oriona” s. 17, radz. 1. 13; „Miłość, szmaragd i krokodyl” s. 19, USA, 1. 15 (film przedpremierowy - poniedziałek i wtorek); KORAB - „Gliniarz z Beverly Hills” s. 17, 19, USA, 1. 18; KOMOS (380-03) „Górski romans” s. 18, 19, radz. 1. 15; wotek: „Szczęśliwa Robin Hooda” s. 11, radz. 1. 12; „Górski romans” s. 18, 19, radz. 1. 15; BARTYK (703-08) „Gliniarz z Beverly Hills” s. 15, 17, 19, USA, 1. 18; wotek: „E. T.” s. 14, 19, USA, 1. 15; „Gryzostwa - legenda Tarzana, władcy małp” s. 16, 18, 19, 20, radz. 1. 12; POLONIA (22-18-34) „Powrót Jedy” s. 18, USA, 1. 12; „Początek” s. 14, 18, 30, fr. 1. 12 (poniedziałek i wtorek); PIONIER (475-02) „Niebiańskie dni” s. 9, 17, 19, USA, 1. 15; „Zandam na emeryturze” s. 11, 13, 19, fr. 1. 12 (poniedziałek i wtorek); ZAMEK (kino studyjne) „Star 80” s. 19, 20, 15, USA, 1. 18 (wersja angielska); MARS - „Kamo - nazywa się osiołkiem” s. 16, 18, 20, radz. 1. 12; SZMARAGDOWE (Zdjęcia) „Przywołaj Al! Baby i 40 robotników” s. 17, 30, radz. 1. 12; PRZYJAZN (Dzieje) „Być albo nie być” s. 17, 19, USA, 1. 15; 1 MAJ (Zdjęcia) „Gry wojenne” s. 18, USA, 1. 12; BIAŁY ZAGIEB (Trzebież) „Zdolny do wazy sikioko” s. 11, radz. 1. 12; „Fanny Aleksandra” s. 18, 20, radz. 1. 12; ZATOKA (Nowe Warpno) „Blues Brothers” s. 18, USA, 1. 15; CHOJNA (Jutrzenka) „Ciel, Kozł” pol. 1. 15; GRYP (Grzyfina) „E. T.” USA; WISLA (Goleniów) „Gliniarz z Beverly Hills” USA, 1. 18; „Drogi chłopcze” radz. 1. 12; „Gremliński rozrabiają” USA, 1. 12.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPFR.

DYŻURY

SZPITALA CHIR. DZIECIECIA - Unii Libelskiej (dzwon osólny); DYŻUR OPARZENIOWY - Wojciecha T. CHR. DOROSŁYCH - Unii Libelskiej; Zdużono; WEWN. POŁOŻNICZWO; GINEKOLOGIA - rejonowe. PRZYCHODNIE DZIECIECIA Wojciecha T. - g. 20-81; DOROSŁYCH al. Jedności Narodowej 12 - g. 19-7; STOMATOLOGICZNA - al. Jedności Narodowej 12 - g. 20-7. APTKI JAGIELLOŃSKA 16a (dod. odtrutki) 371-55; LELEWELA 1 - 726-24; STOLCZYŃ, Nad Odra 20 - 239-423; Dąbie, Gryfińska 13 - 612-068.

INFORMACJE PKS - tel. 468-80; odjazdy autobusów ośpiasznych - tel. 938; KOLEJOWA - tel. 935; pociski odzież-dzielnice - tel. 939; pociski przydział - tel. 934; SEUŻBA ZDROWIA - tel. 455-25 i 448-46 - g. 8-15; OSRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZYNYCH - tel. 770-80 - g. 8-13; USŁUGOWA - tel. 428-14 - g. 7, 30-15, 30; STAN DROG - tel. 980 - g. 7-21; O RUCHU STĄTKOWY W PORCIE I NA MORZACH - tel. 951; RODZINA (PŁO. PZB. PZM. „Gryf” - Odra) - tel. 34-716 - g. 8-20; TRANS-OCEAN” - tel. 383-68 - g. 8-20. POGOTOWIA RATUNKOWE - tel. 989; MO - tel. 997; STRAZ POŻARNA - tel. 998; DROGOWE - tel. 991; SPÓŁDZIELCZA - tel. 992; ELEKTROWNI - tel. 993; GAZOWE - tel. 994; WODNO-KANALIZACYJNE - tel. 994; LOKATORSKIE - tel. 995; WODNE MO - tel. 318-81; CIEPŁOWNICZE - tel. 993 - cała doba

TELEWIZJA

PROGRAM I 15.55 NURT, 16.25 Wiadomości, 16.30 „Stowarzyszenie myślicieli”, 16.55 „Kier. Zwierzca” w czynie Wiadomości, 17.30 Film TVP - „Stawka większa niż życie”, 18.30 Echo stadionów, 19. Dobranoc, 19.10 „Laboratorium”, 19.30 Dziennik, 20. Publicystyka, 20.15 Teatr TV - „Hamlet”, 21.35 Komentarze, 22.29 D. e. szlaki „Hamlet”, 23.40 Wiadomości, 23.45 Jez. niemiecki. PROGRAM II 17. „Sawór vivre na cztery osoby i soł”, 17.30 „Moja muzyka” - Zb. Pawlicki, 18. Teleturizm - „Kosmiczny test”, 18.20 Przebieg Dwojki, 18.30 Kronika (60s.), 19. „Pielni wspaniali”, 19.30 Dziennik, 20. Szkice historyczne - „Czy Polska wybuchła?”, 20.15 Film pol. - Ucieka na półkuli”, 21.55 „Nasza Wiosna”, 22.55 Rep. „Nagroda czy kara?”, 23.10 Wiadomości.

WTOREK PROGRAM I 8.10 Geografia dla Kł. VII, 9.35 „Dopomóż przeżycie”, 10. Wiadomości, 10.10 Film Jan. „Och”, 11.10 „Bardz pięknie”, 11.20 Euro-ekskie parki narodowe - Szwajcaria, 12. Jez. polski dla Kł. III i c. 13.30 i 14.15 TVP, 14.30 „Kurs rolnicy”, 14.50 Wiadomości, 14.55 Transmisja z obrad Sejmiku PRL, 17.20 Wiadomości, 17.30 Dla dzieci - „Pasja”, 18. TV inf. wydawniczy, 18.15 „Gazeta rolnicza”, 19. Dobranoc, 19.10 „Dziennik”, 19.30 Dziennik, 20. Publicystyka, 20.15 Film Jan. - „Och”, 21.15 Komentarze, 21.40 Program publicystyczny, 22.25 „Muzyczne penetracje”, 22.55 Wiadomości, 23. Jez. angielski. PROGRAM II 17. Te nieznośne dzieciaki w zyciu w film, 17.20 „Ochrona słuchu”, 18. „Świętyni domowy”, 18.20 Przebieg Dwojki, 18.30 Kronika (60s.), 19. Zycie i syty”, 19.30 Dziennik, 20. Ekspozycja reorterów, 20.15 Filozofia i filozofowie w anegdocie, 21.45 „Prosto z morza”, 21.15 Film „Kryzys”, 22. Spotkanie z prof. Włodkiem Suchobolskim, 23.10 Wiadomości. UWAGA: TV zastrzeżenie sobie prawo do zmiany programu.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.25 Jez. angielski, 15.35 Komedja CSRS - „Jak to jest ze szpinakiem”, 17. Wiadomości, 17.15 Wiadomości dla dzieci, 17.50 Gimnastyka, 18. MS w gimnastyce, 18.50 TV dele

NAUKA

MATEMATYKA, fizyka, nielkita, Wiesław Król, 309-93. PRZEBIEG DWOJKI - 3203-G

PRACA

PUNKT sprzedaży zo-kompletne wyposażenie fur. Rukowicz - za dyskotekowe lub popro trudni ekspedienta, Ja wadze dzialalnosc roz-dam w Szczecinie - lub 39-74-52. 32109-G dzialalnosc nocnej, tel. 439-37. 32170-G

NIERUCHOMOŚCI

WYNAJME dom jedno-kwaciarnie wydziel rozdany z zaplecza i awaryjnie lub kupie nad morzem, Janina Li 722-62. 3212-G 72-330 Mrezy-BONY Pekao, kupie, no. Aleja 1030-lecia 8, tel. 613-275. 32025-G

POJOWE

POJOWE domu z wy-socznym sprzedam, Re-8ko, tel. 51-08. 32204-G po 18. KOZUCH turecki 3/4 - 4 sprzedam, tel. 52-24-14. 32300-G

ROZNE

CYKLINOWANIE, BI-300-32. 31275-G wy, sprzedam, tel. 437. PRZEKLADANIE, ukla-50, 32190-G danie, cyklonowanie par BLAM karakułowy, krowy, Dąbrowski, tel. 524-906. 32192-G

RADIO

PROGRAM I WIADOMOŚCI: 16, 18, 30, 22, 33. 16.05 Muzyka i Aktualności, 17.30 Przyjdzia z piosenka, 18.20 Jazz i piosenka, 19. Magazyn informacyjny, 19.30 Radio dzieciom, 20.15 Koncert zyczeń, 20.45 Onowiadania dla dzieci, 21.15 Wzrocz literacko-muzyczny, 21.40 Studio form dokumentalnych, 22.10 Słuchawny razem, 23. Jerzy Słoma-Kamiński, 23.30 Komentarz polski, 24. Głosy instrumenty, nastroje, 0.45 Miniatura literacka. PROGRAM II WIADOMOŚCI: 17, 21.05, 0.50 14.30 Foklor za Masze świata, 15. Piosenki i wspomnienia, 15.10 Płyta roku 1985, 15.40 Pieśni historyczne, 16. Międzynarodowy Rok Muzyki Beethova, 16.50 „Piel”, 17.05 Felieton, 17.50 Dziennik, 17.20 Ze światowej estrady, 17.40 Muzyczne aktualności, 18. Spotkanie z młodocia, 18.30 Klub Stereo, 19.30 Wieczór w filharmonii, 21.10 Wieczorne refleksje, 21.15 „Jasminowa”, 21.30 Wzrocz literacko-muzyczny, 21.40 Studio form dokumentalnych, 22.10 Słuchawny razem, 23. Jerzy Słoma-Kamiński, 23.30 Komentarz polski, 24. Głosy instrumenty, nastroje, 0.45 Miniatura literacka. PROGRAM III SEWISZ: 15, 18, 17, 18. 15.05 Bielszy odcień bluesa, 15.45 „Sportowa Trójka”, 16. Zapraszamy do Trójki, 17.30 Połyska dla wszechstronnych, 19.30 Podniebie powieść, 19.30 Troche swinska, 19.50 „Bunt”, 20. Kłakol nagran, 20.45 Klub Trójki, 21.40 Kwadratowe jezzy, 21.45 Klub Trójki, 22.45 Nowa muzyka, nowa wrażliwość, 22.45 „Zjawisko”, 23. Zapraszamy do Trójki, 23.50 „Sprawa osobista”. PROGRAM IV WIADOMOŚCI: 17, 19.20, 23.30, 14.25 Rozmowa z Hercerka, 15.30 Opowieści minionych lat, 16. Lektu-rysta nastolowych, 16.10 Lekcyjkon, lek kie muzy, 21.30 Wiednogram, 19.05 „Prima donna stulecia”, 18. Poradnik jezykowy, 18.10 Piosenki starych Warszawy, 18.40 Studio ekspres, 19.40 Jez. rosyjski, 19.40 „W trocne o przewyżslo”, 20.20 Wieczór muzyki i myśli, 21. Akademia muzyki, 22.30 Lekcja Czworki, 23. Muzykoterapia, 23.30 Człowiek i nauka.

cięca, 19. Wizyta, 19.25 Prognoza do-rady, kronika, 20. Film TV - „Czesznieki Zodiak”, 21.45 Czary ka-pel, 22.05 Film dok., - „Jedwabna ulica”, 22.35 Kronika, 22.50 Film TV rad., - „Wyśwa Serafima”, 0.05 Wia-domosci.

MAGNETOWID NTSC

motorynke, sprzedam, tel. 23-48-06 po 16. 31919-G NOWE video Philipsa z kasetami, sprzedam, tel. 23-46-08. 30788-G ZAKŁAD cukierniczy w Szczecinie sprzedam, Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 30653. PUDEŁKI miniaturki, sprzedam, tel. 522-433. FUTRO - lapki karakułowe, płaszcz skórzany szyciowy, sprzedam, tel. 243-66. 31816-G KOZUCH ładny, płaszcz skórzany, męzowski, sprzedam, tel. 716-43. 30788-G

LOKALE

M-4 kwaterekowe w Zabzaku k.Warszawy za użyczenie na podobne w centrum Szczecina z te-32068-G 3-POKOJOWE mieszkanie centrum, nowe bu-32058-G 3-POKOJOWE mieszkanie, tel. 80-948. 32014-G M-2 sprzedam, tel. 809-63. 32328-G POSZUKUJE samodzielnego mieszkania, tel. 22-42 24 po 18 32088-G DWA pokoje lub jeden, kaza? wynajme, Sosnowy 6E. 31975-G WYNAJME pokój nie-miechowski, Bogusława 38/2 (godz. 16-20). 31218-G MIEZCZYNA, pracow-nik uczelni, wynajme pokoi, Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 32068. SOLIDNE małżeństwo wynajme pokój na o-kres roku, tel. 42-57-29. 32067-G ZGUBIONO ważny do-kument służbowy, nazwisko Jan Skubisz. Zwrot za nagrodą, 1 Ma ja 34/3. 32768-G

Marceli Małkowski

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 7 listopada 1985 roku zmarł nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dzie-dek lat 60 Pogrzeb odbędzie się 12 listopada 1985 roku o godz. 12.30 na Cmentarzu Centralnym, o czym zawiadamiają pogrzebi w smutku ŻONA z DZIEĆMI i WNUCZKAMI

POMORSKA DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH

uprzejmie informuje, że w związku z pracami torowymi na szlaku Godków - Siekierki od 12 do 19 listopada br. zmienia się częściowo rozkład jazdy następujących pociągów pasażerskich: 1) poc. nr 1141 rel. Stargard. Szcz. (odj. 8.56) - Siekierki (przyj. 11.37) kursował będzie tylko do Godkowa (przyj. 10.55), 2) poc. nr 1142 rel. Siekierki (odj. 12.03) - Godków (przyj. 12.33) odwołuje się. Za ww. pociągi nie przewiduje się zastępczej komunikacji autobusowej. 6323-K

Tonik żeńszeniowy Kapsułki żeńszenia

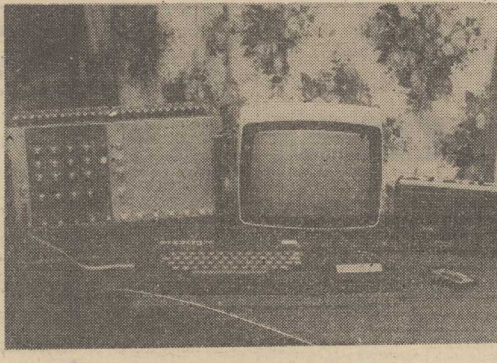
Nowość

GINSENG VITAL TONIKUM 原料为人参. Preparat uzyskany na bazie ekstraktu z korzenia żeńszenia • wzmacnia odporność organizmu • wzmacnia sprawność umysłową i fizyczną • pobudza vitalność u mężczyzn i kobiet. Dr. Schieffer. Dostępny w sklepach „Pewex”

SALON PIĘKNOŚCI „POLLENA” zaprasza do SOLARIUM. Opalanie twarzy i całego ciała specjalnymi lampami nowej generacji. Szczecin, ul. Krzywoustego 11, godz. 7-21. 31515-G

ZESTAW urządzeń pokazany na zdjęciu to pierwsza jaskółka elektroniczna, która zaczyna wkraczać do komunikacji miejskiej. Urządzenie pracuje ju' na dworcach autobusowych i tramwajowych w Krakowie. System był sprawdzany przez ostatnie dni także na jednej z szcześcińskich pętli - przy ul. Potulickiej.

To aby pasażerowie byli zadowoleni ze swej komunikacji miejskiej - zależy od bardzo wielu czynników. Jak wiadomo, są miasta gdzie publiczny transport pasażerski cieszy się niełą opinią, są też aglomeracje, w których kursowanie autobusów i tramwajów ma niewiele wspólnego z rozkładami jazdy... Chodzi teraz o to, aby owe najlepsze doświadczenia



To wcale nie bajka

# Komputery w tramwajach

upowszechnić, a ostrzec się organizacyjnych „wypadków”. Przy Zrzeszeniu Przedsiębiorstw Komunikacyjnych działa Komisja Ruchu Komunikacji Miejskiej. I właśnie ten organ obradował ostatnio w Szczecinie. Abyśmy mieli jakieś takie wyobrażenie czemu owe spotkania służą, wspomnijmy chociażby, że to na wniosek komisji bilet kupiony w Szczecinie, czy Warszawa, można bez przeszkód skasować np. w tramwaju krakowskim. Rozpoczęto też akcję ujednolicenia kasowników w pojazdach komunikacji publicznej - we wszystkich miastach. Jest już gotowy projekt nowego urządzenia (pomysł z Częstochowy), znaleziono też producenta.

Problemem numer jeden w trakcie ostatnich szcześcińskich obrad Komisji Ruchu Komunikacji Miejskiej stało się właśnie zagadnienie unowocześnienia pracy służb dyspozytorskich. A jest to tylko możliwe przy użyciu techniki komputerowej, która pozwala na bliskawiczy przepływ rzetelnej informacji i również szybkie podejmowanie optymalnych decyzji.

SYSTEM „ASTER”. Skróć oznaczają automatyczny system sterowania ruchem. Mówiliśmy o tym z przewodniczącym komisji Jackiem Łaczkiewiczem (Gdańsk), dyrektorem Marianem Dudkiem (MPK - Kraków) i doc. Marianem Ratajem (warszawski Instytut Kształto-

wania Środowiska). Sprawa wyszła bowiem z fazy projektowo-badawczej. „ASTER” montowany jest już na jednej linii tramwajowej w Gdańsku i jednej linii autobusowej w Warszawie. Motorniczy ma na pulpicie niewielki monitor. Na jego ekranie bez przerwy pojawiają się liczby i ewentualne dyspozycje. Jedną z tych informacji jest cały czas najważniejsza. Na bieżąco pokazuje się czas opóźnienia (bądź przyspieszenia) pojazdu względem rozkładu jazdy. W centrach ruchu natomiast w starczy nacisnąć klawisz, aby dowiedzieć się że np. tramwaj linii „10”, o numerze bocznym... prowadzony przez pania X znajduje się przy skrzyżowaniu ulic X i Y, spóźniony pięć i pół minuty w stosunku do rozkładu jazdy. Dyspozytor łączy się wówczas przez krótkofalówkę z pojazdem i ustala przyczynę, podejmując odpowiednią decyzję (o skierowaniu z najbliższej stacji dodatkowego wozu na przedziałną trasę).

BAJKA? Science-fiction? Fałszywy od komunikacji podchodzi do tego najzupełniej serio. Jest to perspektywa jedyna, która pozwoli na zapewnienie sprawnego systemu transportu ludności na terenie zatoczonych miast. Oczywiście z elektroniczną dyspozytorni i pojazdów muszą iść równoległe także i inne działania. Architekci i inżynierowie ruchu drogowego powinni cały czas pamiętać, że komunikacja publiczna musi należeć do grupy uprzywilejowanych uczestników ruchu. Stąd konieczność wydzielonych torowisk, bezkolizyjnych skrzyżowań, tuneli, wydzielonych pasów ruchu dla autobusów WPKM. Jest to perspektywa chyba realniejsza i łatwsza, niż zainwestowanie każdej rodziny w prywatny samochód (i paliwo do niego).

Komputeryzacja przedsiębiorstw komunikacji miejskiej to oczywiście sprawa kosztowna. Koszt zelektronizowanej centrali liczy się teraz na 10 mln zł. zaś „urządzenia perwersyjnego” (czyli monitora znajdującego się w każdym wozie) na 200 tys. zł.

POWÓRCYMI jednak do zdjęcia. Nie jest to system „ASTER”, ale jego historia namiastka wypróbowana już w Krakowie. Polski komputer „Meritum” oraz jego opisyzowano wanie kosztuje ok 250 tys. zł. Ułatwia on pracę dyspozytora na przystankach końcowych. W panelu maszynowym zapisane są wszystkie rozkłady jazdy i ewentualne dopuszczalne odchylenia stan taboru, załóg pracowniczych, itp. Jeśli też np. do dyspozytora przyjdzie informacja np. o „wypadnięciu” autobusu z kursu, wprowadza się ją do komputera i na ekranie wyświetlona zostaje natychmiast decyzja. Może to być polecenie skierowania dodatkowego wozu, a jeśli nie ma takiej możliwości - przyspiesza się cykli zapalania świateł zielonych „wypuszczających” autobusy z betli.

RODZI SIĘ jednak po tym wszystkim pytanie. Kiedy my, pasażerowie, będziemy czuli wymierne korzyści z wprowadzenia owych nowinek w życie? Bariery są co najmniej dwie: kwestie finansowe oraz wynikające z istniejących układów komunikacyjnych. Jeśli bowiem w „korcu” na Moście Dugim albo Chłowym uwiecznią czerwone pojazdy, to poganianie motorniczych i kierowców nawet z pomocą komputera na wiele się nie zda. Zelektronizowane pojazdy też ruszą „stadium”... (mor)

## Migawki handlowe

# Cukru pod dostatkiem

▲ OD początku miesiąca cukier znajduje się w wolnej sprzedaży, klienci zaś kupują ten towar bardzo umiarkowanie. Ba, handlowcy ze zdumieniem zauważają, że cukru sprzedaje się mniej niż normalnie! Chyba w domach są spore zapasy, dlatego z Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego dostawy sięgają ledwie 24 ton dziennie.

▲ Pojawił się żółty ser z Norwegii i Holandii - od razu wzrosło też zainteresowanie klientów tymi gatunkami, urozmaicającymi krajowy asortyment. Ogółem dostawy sera żółtego sięgają średnio dziennie do 10 ton i więcej, a jeszcze niedawno wystarczało 7-8 ton.

▲ Leżą grapefruty. Wiele sklepów odmawia przyjęcia następnych partii. Ciekawe czy tajemnica tej obfiości leży w nasyceniu rynku czy też w cenie?

▲ Na razie w placówkach spożywczych nabyć można tylko makę „Wrocławską” i „Poznańską”. Handlowcy zapowiadają pojawienie się lepszych asortymentów od III dekadę li-

stopada. Gromadzone są już zapasy „Krupeczki” i „Tortowej”.  
▲ Zakłady Mięsne w Dąbju otrzymały wreszcie holenderską maszynę do produkcji parówek. O ile nie wystąpią większe komplikacje - linia zostanie zamontowana do końca br. Jest więc nadzieja, że parówki będą lepsze i będzie ich w ogóle więcej. (wys)

### Uroczystość

w Sali Rycerskiej UW

## „Nadaje ci imię...”

W SOBOTE, w Sali Rycerskiej Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie miała miejsce sympatyczna uroczystość: 10 dzieciom funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej nadano imiona. W ceremonii uczestniczyli przedstawiciele władz miasta - i sekretarz KM PZPR Andrzej Szyszard Rotkiewicz. Wspólnie z kierownictwem WUSW i szcześcińskiej jednostki ZOMO złożyli oni gratulacje rodzicom najmłodszych obywateli.

Organizatorami pierwszego obywatelskiego spotkania najmłodszych szczecinian i ich rodziców w mundurach byli: Koło Rodzin Milicyjnych przy WUSW i Urząd Stanu Cywilnego. (WIJ)



## Wieczory w „Jubilatce”

CYKL imprez „Polska - Afryce” wzbogaca się o specjalnie przygotowany program kawiarni muzycznej „Jubilatka”.

Dziś o godz. 17 wystąpi z recitale fortepianowym Włodzisław Gozlewski. W godz. 18-20 Janusz Świsłocki przedstawią bezdźwiękowy „Jubilate”.

13 bm. o godz. 17 gra Włodzisław Gozlewski (piano) od godz. 18-20 ulubione obrazy przedstawia Andrzej Błyszczak, a od godz. 21 - zaczyna się videoteka.

13 bm. o godz. 18 - prezentacja albumowa płyt Krzysztofa Biały, a od godz. 21 - „Dyskoteka 4-tatków”.

14 bm. o godz. 17 Wanda Szczecińska śpiewa sennie arie. Od godz. 18 ołity prezentacje Szymon Kaczmarek, a wieczór kończy videoteka.

15 bm. o godz. 17 - występ pianisty Czesława Bobreckiego, o godz. 18 prezentacja płyt A. Błyszczaka oraz o godz. 21 - „Przebole lat 60” (Dariusz Stępczyński).

W sobotę (18 bm.) o godz. 16 - Gwiazdy Koncertu „Live Aid” (na rzecz Afryki) a na zakończenie o godz. 21 - Bal festiwny. (i)

## Notatnik szczeciński

● TOWARZYSTWO Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce. Kolo w Szczecinie (ul. Niemcewicza 1) zaprasza dziś o godz. 17 na kolelna prelekcję pana Izakka Kersza pt. „Żydzi w Polsce w XIII-XV wieku”.

● KLUB „Grafomana” działający przy WDK zaprasza wszystkich zainteresowanych na „Zaduszki neoytekie” połączone z muzyką. Spotkanie odbędzie się 12 bm. o godz. 18 w Sali Anny Jazielonki.

## Komunikat WUSW

KIEROWCA taksówki marki Mercedes Koloru czerwonego który w dniu 14 listopada 1984 r. zabrał z postoju przy ul. Mickiewicza w Szczecinie dwie kobiety zwożące je do miejscowości Stebnica i z powrotem do Szczecina proszony jest o zgłoszenie się w Komisarzacie III MO w RUSW w Szczecinie przy ul. Mickiewicza 153, pok. 222, tel. 30-75-56 lub 30-75-11.

## Spotkanie z Comindexem

# Więcej kosmetyków i soków „Billy”

ZAGRANICZNE przedsiębiorstwo drobnej wytwórczości „Comindex” weszło na krajowy rynek trzy i pół roku temu. Wówczas gdy kłopoty rynkowe w kraju były największe. Obecnie gdy przemysł kluczowy wrócił do normy i sklepowe półki są gęściej zapelnione „Comindex” musi walczyć o konkurencyjność swoich wy-

robów, wzbogacając swój asortyment i wprowadzając nowe formy aktywizacji sprzedaży.

OSTATNIO przedstawiciele przedsiębiorstwa spotkali się ze szcześcińskimi handlowcami w celu zaprezentowania swojej najnowszej oferty. Szczecińskie przedsiębiorstwo od czasu nowo powstania w celu zaprezentowania swojej najnowszej oferty. Szczecińskie przedsiębiorstwo od czasu nowo powstania w celu zaprezentowania swojej najnowszej oferty. Szczecińskie przedsiębiorstwo od czasu nowo powstania w celu zaprezentowania swojej najnowszej oferty.

Jedyną co może jeszcze wzbudzać pewne emocje to stosunkowo drogie ceny wyrobów, szczególnie kosmetyków. Wydała się jednak że wraz ze wzrostem różnorodnej oferty producentów przemysłu kosmetycznego i przedsiębiorstw drobnej wytwórczości, ceny będą ulegać obniżeniu. Takie są prawa zrównowadzonego rynku, do którego w branży perfumeryjnej owoli się zbliżamy „Comindex” przygotowała się do wprowadzenia rynekowych nowości. Będą to dezodoranty do ston „Perodes” i spray do dezynfekcji nosa „Comindex” oraz oferta sodyczna (słodczyce itp.).

Tak więc możemy spodziewać się wzbogacenia oferty przetworów owocowo-warzwnych i kosmetyków na szcześcińskim rynku ze znakiem „Billy”. Takie w każdym razie zamiany wyraził szcześciński handlowcy. (wab)

# Hop, przez wybitą szybę!

IDZIE zima. O tym, że nasze domy trzeba odpowiednio przygotować (a raczej zabezpieczyć przed chłodem i utratą ciepła) słyszymy codziennie w dzienniku telewizyjnym, czytamy w gazetach Tymczasem jednak dookoła widzi się wciąż przykłady licmych zaniedbań: wybite szyby w płowicach, na strychach, nie domyślając się drzwi wejściowe.

Barczo często winna jest tu administracja która nie reaguje na skargi czy próby o nagrowe. Ale trzeba też uzmysłowić sobie, wreszcie i to, że to nie pracownicy ADM-u niszczą drzwi, wybijają szyby. Dzieła zniszczenia dokonują sami mieszkańcy, ich dzieci, czy osoby odwiedzające lokatorów.

OTO otrzymaliśmy ostatnio sygnał od Człwieka. W domu nr 11 al. M. Buźka 33 wybita (a raczej wymontowana) została szybka w drzwiach wejściowych na klatkę schodową. Powstały w ten sposób otwór dobrze służy niektemi jednego z lokatorów. Po prostu wyszła się ona z mieszkania i nie fatuwała się nawet by sprządnąć to ze schodów - ma się problem spaceru z głow. Potem wystarczy gwizdnąć, pisnąć - jak w cyrku - wskakując przez dziurę do domu i wraca do mieszkania swych najbliższych.

Jak to było z usunięciem szyby - nikt już nie wie. Teraz wstawia ją musza pracowniczka OADM (dobrze by było, gdyby zrobiono to szybko). To jest już rzecz chłodniejsza, gdyżby za tak się zdarzyło, iż do lokusa czasie znowu szyba zniknie, a pisnąć zaczynała to drogą wyskakiwać na spacer, to winić będzie można... Nie, nie piszka... (mg)

## Kronika wypadków

W SOBOTE na trasie Drogorzęd - Nowa Jasionka (gmina Police) motocykl WSK nr OSA 5193 kierowany przez Jarosława P. wypadł z zakrętu do rowu. Motocyklista i jego pasażer odnieśli ciężkie obrażenia ciała i zostali przewiezieni do szpitala.

NADMIERNA szybkość była przyczyną wypadku, który miał miejsce między Suchanem i Plaszczynem. Samochód „Stax” należący do PTHW w Choszczynie na luku jezdni zjechał i uderzył w przydrożne drzewo. Kierowca Hysard K. oddał się z miejsca wypadku. Ofiar w ludziach nie było, ale naprawa pojazdu kosztowała będzie ponad 100 tysięcy złotych.

KOLEJNY wypadek miał miejsce o godz. 20 w Szczecinie na al. Wyżolewnia w pobliżu pl. Kilińskiego. Samochód nr KOF 6882 kierowany przez Alfreda P. potracił przechodzącą w niedozwolony miejscu Marię M. Pleśza doznała obrażeń ciała i została przewieziona do szpitala.

NAD ranem w niedzielę na ul. Białej, Warszawy w Szczecinie „Flak” 125 p. nr SZG 3778 kierowany przez Władysława S. uderzył w zaparkowaną na poboczu „Syrenę”, a następnie odbił się i uderzył w słup trakcji elektrycznej. Kierujący doznał obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala.

BRAK zabezpieczenia miejsca załadunku samochodu ciężarowego był przyczyną wypadku, który miał miejsce wczoraj w Radziszewie (gmina Gryfino). Na przechodzącą w poprzek jezdni stalowa linie, która wciągną służące najechnała „Zuk” nr SZ 5883 kierowany przez Andrzeja R. W wyniku uderzenia kabina pojazdu została zniszczona a dwaj synowie kierowcy 12-letni Marcin i 4-letni Przemysław doznał obrażeń ciała. (wz)